



# Solidarni w praktyce

działania lokalne  
w Europejskim Korpusie  
Solidarności



# Solidarni w praktyce



działania lokalne  
w Europejskim Korpusie  
Solidarności





# Spis treści

Wstęp	5
To ty decydujesz, czym jest solidarność	6
Projekty to ludzie, nie pomysły	11
Zielono nam: o ekologii z seniorami (projekt „Cztery pory roku”)	20
Wiele dróg, jeden cel (projekt „Poznajmy się... na scenie!”)	22
Nasze rezultaty ciągle rosną (projekt „Ogród społeczny Salwator”)	24
Letnie kino – gorące dyskusje (projekt „Kino Letnie w ogrodzie MDK 2”)	26
Integracja przez góralski taniec i śpiew (projekt „Z Babiej Góry w świat – spotkania z kulturą Podbabiogórza”)	28

Małymi krokami do ambitnych celów (projekt „Eko-lokalni”)	<b>30</b>
Przez las do wolontariatu (projekt „Las rozwoju”)	<b>32</b>
Z wolontariatu do filmówki (projekt „Młódzież, kamera, akcja!”)	<b>34</b>
Niedziela będzie dla nas (projekt „Dziewczyńskie niedziele”)	<b>36</b>
Marsjańska kopuła w Sopotni Wielkiej (projekt „Sferyczny Ogród Badawczy”)	<b>38</b>
Busem po marzenia (projekt „MarzenioBus”)	<b>40</b>
Słuchać nas! (projekt „Radio na Rozdrożu”)	<b>42</b>
Nowy wizerunek – nowe życie (projekt „Elbląskie metamorfozy”)	<b>44</b>
Smak wolontariatu (projekt „Kuchnia łączy pokolenia”)	<b>46</b>
Projekt? To coś dla mnie!	<b>50</b>
Na szczycie piramidy potrzeb, czyli co daje wolontariat	<b>56</b>
Jak złożyć wniosek o dofinansowanie w ramach Projektów Solidarności	<b>62</b>
FAQ	<b>64</b>



# Solidarni w praktyce

## działania lokalne w Europejskim Korpusie Solidarności

Koncepcja publikacji: Agnieszka Bielska, Joanna Jastrzębska-Żebrowska, Olga Kokot, Beata Pankowska  
Redaktor prowadzący: Tomasz Mrozek  
Korekta: Marta Michałek  
Projekt graficzny, okładka, skład: Dima Słupczyński  
Druk: Top Druk Łomża

Wydawca: Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji  
Narodowa Agencja Programu Erasmus+  
i Europejskiego Korpusu Solidarności  
Al. Jerozolimskie 142a  
02-305 Warszawa  
www.frse.org.pl | eks@frse.org.pl | www.eks.org.pl

© Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, 2021

ISBN: 978-83-66515-61-1



RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ

Publikacja została wydana przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach programu Europejski Korpus Solidarności. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autorów i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za jej treść.

Na stronach 20–48 zamieszczono zdjęcia nadesłane przez realizatorów projektów. Zdjęcia na s. 11, 13–16, 40–41, 56–58: Szymon Łaszewski. Ilustracja na okładce i zdjęcia na s. 7–9, 23, 36, 44, 47, 49, 51–52, 55: shutterstock.com.

Publikacja bezpłatna

Więcej publikacji Wydawnictwa FRSE: [www.czytelnia.frse.org.pl](http://www.czytelnia.frse.org.pl)

Czasopisma i portale Wydawnictwa FRSE:

[języki: obce]  
w szkole

europa  
DLA AKTYWNYCH

euodesk  
Polska

EUROPEJSKI  
PORTAL MŁODZIEŻOWY



# Wstęp

To nie jest kolejna publikacja o projektach, lecz książka o młodych ludziach, którzy mieli pomysł i chęć, by zrobić coś dla innych. Za każdym zrealizowanym przedsięwzięciem stoją konkretne osoby. Różni je wiele, ale łączy wytrwałość i marzenie o wprowadzeniu pozytywnej zmiany w swoim najbliższym otoczeniu. Bohaterowie niniejszej publikacji zmagali się z podobnymi wątpliwościami – wszyscy zadawali sobie pytania: „Czy damy radę?”, „Czy dostaniemy dofinansowanie?”, „Co będzie, jeśli się nie uda?”. Jednak zaryzykowali i osiągnęli więcej niż planowali.

Zebrałe opowieści pokazują wiele trudności i wyzwań, lecz przede wszystkim są dowodem na niezwykłą kreatywność, determinację i siłę współpracy w grupie. Mianownikiem, który łączy wszystkie historie, jest potrzeba działania na rzecz lokalnej społeczności. W przypadku mieszkańców Dolnego Śląska było to stworzenie radia internetowego, na Warmii młodzież stwierdziła, że wsparcia potrzebują seniorzy, a w Lublinie zorganizowała akcję promocji wolontariatu.

Projekty Solidarności nie tylko dają satysfakcję tym, którzy je realizują, lecz także pomagają w budowaniu wspólnoty lokalnej. Pozwalają poznać mieszkańców, odkryć ich zainteresowania. Pokazują, jak dużo można osiągnąć dzięki wspólnemu działaniu oraz na jak wiele sposobów da się poprawić codzienność za naszym oknem. Gdybyśmy zapytali bohaterów tej publikacji – osoby, którym udało się pozytywnie wpłynąć na otaczający ich świat – o przepis na projektowy sukces, odpowiedź w każdym przypadku brzmiałaby nieco inaczej. Nie chodzi jednak o to, by powielać cudze pomysły, lecz o to, by uwierzyć, że można zrealizować własne. Zatem przesłanie może być tylko jedno: działaj lokalnie!

*Razem możemy więcej!*



# To ty decydujesz, czym jest solidarność

Urszula Idzikowska

**Biorąc udział w projekcie solidarności, zmieniasz swoje otoczenie na lepsze. Ale czym jest solidarność i w jaki sposób można ją okazać?**

Gdy chcemy coś zmienić w otaczającym nas świecie, decydujemy się na działanie: organizujemy zbiórkę pieniędzy dla potrzebujących lub zakasujemy rękawy i sprzątamy dzielnicę. W ten sposób przyczyniamy się do rozwiązania palącego problemu, z którym boryka się lokalna społeczność. Z reguły nie zastanawiamy się nad solidarnościowym charakterem naszych działań, po prostu przechodzimy do czynów. Jeśli jednak chcemy uzyskać wsparcie finansowe na realizację swoich pomysłów z Unii Europejskiej, musimy się na chwilę zatrzymać i zastanowić, czym jest dla nas solidarność.

Dla jednych to słowo może się wydawać abstrakcyjne, inni uznają je za patetyczne. „Nie powinno w żadnym wypadku odstraszać” – podkreśla Beata Pankowska, pracowniczka zespołu Europejskiego Korpusu Solidarności (EKS) w Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. W praktyce okazuje się, że każdy intuicyjnie wie, czym jest solidarność i jak ją okazać. Widać to na przykład podczas burz mózgów, przeprowadzanych przez grupy projektowe przed przygotowaniem wniosku. „Podczas takiej wymiany myśli pada wiele definicji solidarności – warto o nich wspomnieć we wniosku. W ten sposób grupa jest w stanie wykazać, że pomysł wpisuje się w cele i priorytety programu” – dodaje Pankowska.

## Stwórz własną definicję

Ustalenie swojej definicji solidarności jest w zasadzie konieczne, bo nie znajdziemy żadnego opisu tego pojęcia na stronie internetowej Europejskiego Korpusu Solidarności. „Nie chcemy niczego narzucać – podcinalibyśmy w ten sposób skrzydła realizatorom projektów” – wyjaśnia Pankowska. – „Solidarność można przecież interpretować na różne sposoby. Dlatego zachęcamy do stosowania własnej definicji”. Poza tym, jak wykazało badanie Centrum Zasobów EKS z 2019 roku<sup>1</sup>, opis solidarności, pod którym podpisałyby się większość Europejczyków, po prostu nie istnieje.

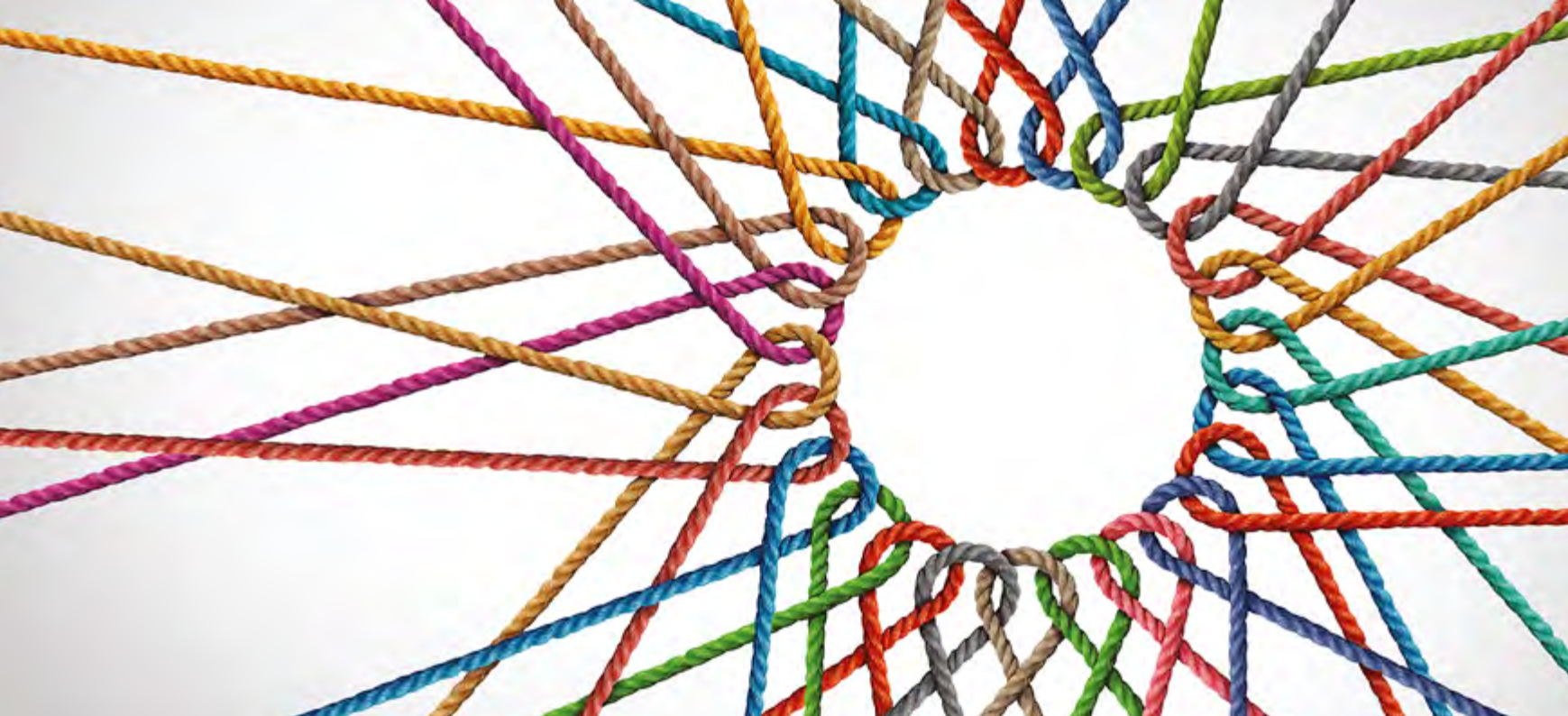
Anna Chełmińska, dyrektorka Społecznego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kudowie-Zdroju, brak definicji uznaje za wielką zaletę Projektów Solidarności. „Dobrze, że nie trzeba się na siłę wpasowywać w ramy programu. Uczestnicy dostają wolną rękę: pracują nad tym, co ich interesuje i w sposób, jaki wydaje im się odpowiedni”. Chełmińska zaznacza, że otwarta formuła programu pozwala też na realizację działań, które nie były pierwotnie uwzględnione we wniosku. „Często zdarza się, że w trakcie projektu uczestnicy dostrzegają nowe możliwości, a efekt różni się od pierwotnego założenia. Na szczęście nie jest to żadnym problemem – dopóki działania wpisują się w szeroki wachlarz akcji solidarnościowych, nie trzeba się w żaden sposób ograniczać. To fantastyczne, bo udało nam się zrealizować pomysły, o których nawet nie śniłmy na początku projektu”.

W szkole w Kudowie-Zdroju grupa absolwentów oraz jedna z pracowniczek postawiła na proekologiczne działania. Dyrektorka nie przypomina sobie, żeby w trakcie realizacji projektu padało słowo solidarność. „Wydaje mi się, że w naszym społeczeństwie niewiele osób używa tego pojęcia, bo kojarzy się ono z konkretnym związkiem zawodowym. W naszej szkole kierujemy się raczej ideą: «Myślimy globalnie, działamy lokalnie». Ten slogan wyraża naszą solidarność zarówno z resztą świata, jak i z lokalną społecznością”.

Solidarność to dla Chełmińskiej forma współodpowiedzialności, na przykład za naszą planetę. Na tym się nie kończy – zakłada również zmotywowa-

<sup>1</sup> 4Thought for Solidarity; [bit.ly/3ClhUDv](http://bit.ly/3ClhUDv) [dostęp: 17.11.2021].





nie innych do współodpowiedzialności. Tak było też w przypadku projektu ekologicznego. „Mieszkańcy miasta utożsamiali się z naszą proekologiczną wizją”, opowiada Ola Ciekąłowska, jedna z uczestniczek tego przedsięwzięcia. „Wzięli udział w akcji «Książka za worek śmieci» mimo deszczu i zimna. To budujące, gdy widzisz, że inni dostrzegają sens w twoim działaniu. Później w projekt zaangażowali się pracownicy Parku Narodowego Gór Stołowych – to też forma okazania solidarności z naszą wizją świata”.

Solidarność ujawnia się już w samej współpracy obcych sobie osób – ludzi w różnym wieku, pochodzących z różnych środowisk. „Przygotowywaliśmy projekt w piątkę. Nic nas nie łączyło, oprócz celu i odpowiedzialności za wspólne przedsięwzięcie. Takie zbliżenie pokazuje poza tym, że pozytywne zmiany dużo łatwiej wprowadza się w grupie. W pojedynkę osiąga się znacznie mniej” – zauważa Ciekąłowska. Podkreśla również, że solidarność jest bardzo ważnym elementem naszego życia, który przejawia się na różnych płaszczyznach: od domu po pracę. Podobnego zdania jest Anna Chełmińska, która wcześniej zajmowała



się pomocą rozwojową i pracowała z uchodźcami: „Solidarność jest elementem globalnej układanki. Zdaję sobie sprawę, że moje działania nie pozostają bez wpływu na innych. Staram się na to uczyć osoby z mojego otoczenia”.

Wspomniane skojarzenia z solidarnością to zaledwie kilka przykładów. „Gama możliwości jest o wiele szersza” – zaznacza Pankowska. „Solidarność bierze się zazwyczaj z poczucia odpowiedzialności oraz chęci niesienia bezinteresownej pomocy i okazania empatii. Wyraża przy tym naszą życzliwość i społeczne zaangażowanie”. Tę skalę postaw można manifestować na różne sposoby: poprzez wspólne sadzenie drzew w dzielnicach, pielęgnowanie ogródków osiedlowych, organizowanie prelekcji filmów w przestrzeni miejskiej i warsztatów rozwojowych dla młodzieży czy grę w szachy z seniorami. To także jedynie przykłady. To ty decydujesz, jak wyrazisz swoje wsparcie.

### **Silna potrzeba solidarności w Europie**

Brak jednoznacznej definicji nie oznacza, że Europejczycy nie przywiązują wagi do solidarności. Wręcz przeciwnie. Wspomniane wcześniej badanie wykazało, że potrzeba solidarności jest obecnie niezwykle silna. Kilku respondentów – młodych ludzi, badaczy i decydentów – stwierdziło, że wspieranie innych stanowi nieodzowną część ludzkiej natury, a okazywanie solidarności jest kluczem do przetrwania ludzkości. Chociaż uczestnicy badania przedstawiali różne wizje solidarności – w zależności od wieku, płci, doświadczeń i po-

chodzenia – to w wypowiedziach przewijały się cztery elementy:

- działania na rzecz ochrony praw człowieka i wsparcie osób, które nie są w stanie walczyć o swoje prawa;
- aktywna postawa i gotowość do zaangażowania się w działania na rzecz społeczeństwa, zwłaszcza osób potrzebujących;
- empatia, która pozwala nam rozpoznać, że ktoś jest w potrzebie;
- wyjście poza swoją „bańkę” i włączenie w działania osób, które mają odmienne zdanie na temat solidarności.

Badanie wykazało, że solidarnościowa postawa może stanowić odpowiedź na współczesne wyzwania, takie jak: „wzrost [...] populizmu, izolacja państw, które skupiają uwagę na sprawach wewnętrznych, kryzys klimatyczny oraz niedostatek działań na rzecz zrównoważonej przyszłości”. Uczestnicząc w Projektach Solidarności możemy więc dołożyć swoją cegiełkę do rozwiązania globalnych problemów i budowania lepszej przyszłości – i to, dosłownie, na własnym podwórku. Ten oddolny charakter pracy solidarnościowej jest niezwykle ważny, co podkreślają autorzy raportu z badania. Istnieje ryzyko, że okazywanie solidarności mogłoby zostać odgórnie narzucone przez państwa lub Unię Europejską, a przecież „solidarna postawa przejawia się w działaniach opartych na uczuciach, a nie żelaznych zasadach”.

Nie ma wątpliwości co do tego, że solidarność jest ogromną wartością. Nie oznacza to jednak, że

ją idealizujemy. Podczas badania respondenci stanowili się np. nad możliwościami wspierania wykluczonych grup bez utrzymywania podziału na „my” i „wy” oraz zachowaniem równowagi między działaniem na rzecz społeczności a osobistym rozwojem. Padały również pytania dotyczące misji Europejskiego Korpusu Solidarności, wykraczania poza krótkoterminowe aktywności i propagowania solidarnościowej postawy (przez całe życie).

Co z przyszłością solidarności? Młodzi Europejczycy są sceptyczni. Badanie z 2019 roku pokazuje, że niewiele osób wierzy w zwiększenie solidarności między krajami Unii Europejskiej – większość jest przekonana, że nie nastąpią żadne zmiany albo że poczucie solidarności osłabnie. W tym kontekście rośnie znaczenie oddolnych inicjatyw, niezależnych od polityki danego kraju, które dają szansę zarówno na wzięcie sprawy w swoje ręce, jak i zmianę otoczenia według własnej wizji. Polska młodzież jest szczególnie aktywna na tym polu: najwięcej Projektów Solidarności (110 z 1240) jest realizowanych w naszym kraju. Na drugim miejscu plasują się Czechy z 82 projektami, a na trzecim Rumunia – tam zarejestrowano ich 70. Niemal co trzecie przedsięwzięcie dotyczy rozwoju lokalnej społeczności, a co czwarte – poszerzania umiejętności bądź edukacji i szkolenia. Tematów do wyboru jest oczywiście znacznie więcej: od praw człowieka, przez kwestię integracji osób spoza Unii Europejskiej, rozwój wsi, zapobieganie klęskom klimatycznym, po działania w dziedzinie sportu i kultury. To ty decydujesz, w jaki sposób okażesz swoją solidarność.

Nie będziesz w tym sam. Zaangażowanie europejskiej młodzieży rośnie – badanie Flash Eurobarometr z 2019 roku<sup>2</sup>, dotyczące budowania silniejszej i bardziej zjednoczonej Europy wykazało, że trzy czwarte ankietowanych młodych osób udziela się w jakimś zorganizowanym ruchu. Od 2017 roku znacznie wzrosła też liczba wolontariuszy – najbardziej w Irlandii, Austrii i Belgii. Sytuacja nie zmieniła się tylko w Polsce, Rumunii i we Włoszech.

Respondenci badania wymienili też priorytetowe kwestie, którymi powinna się zająć Unia Europejska. Do najczęściej wspomnianych zagadnień należały: ochrona środowiska i walka ze zmianami klimatycznymi, wzrost zatrudnienia, poprawa zdrowia i dobrobytu oraz wyrównywanie szans i walka z ubóstwem. A jakie kwestie są najważniejsze dla ciebie? Co chcesz zrobić w celu poprawy sytuacji? Pamiętaj – zmienianie świata na lepsze nie musi być trudne, a pojęcie solidarności nie jest tak abstrakcyjne, jak się wydaje.



<sup>2</sup> *How do we build a stronger, more united Europe? The views of young people*; [bit.ly/3wTMD3](https://bit.ly/3wTMD3) [dostęp: 17.11.2021].



# Europejski Korpus Solidarności. Razem możemy więcej

Europejski Korpus Solidarności to program Komisji Europejskiej skierowany do osób między 18 a 30 rokiem życia. Jego celem jest zwiększenie zaangażowania młodych ludzi i organizacji w działania solidarnościowe.

Dzięki udziałowi w Programie zdobędziesz nowe doświadczenia i rozwinięsz swoje kompetencje. Jednocześnie włączysz się w działania, które są odpowiedzią na ważne problemy społeczności lokalnej.

## Europejski Korpus Solidarności to dwa działania.

1. Projekty Wolontariatu, w ramach których możesz zostać wolontariuszem Europejskiego Korpusu Solidarności za granicą:
  - długość pobytu od 2 do 12 miesięcy,
  - możliwość wyjazdu do 54 krajów,
  - wszystkie koszty pokrywane są ze środków Programu – finansuje on wolontariuszom: zakwaterowanie, wyżywienie, kieszonkowe, koszty podróży, ubezpieczenie, wsparcie językowe, koszty organizacyjne.
2. Projekty Solidarności dzięki którym możesz, wraz z grupą innych osób, zrealizować działania, odpowiadające na lokalne potrzeby społeczne:
  - czas trwania projektu – od 2 do 12 miesięcy,
  - możliwość prowadzenia działań w całej Polsce,
  - EKS finansuje koszty zarządzania projektem i wsparcia uczestników.

Więcej szczegółów na stronie [eks.org.pl](https://eks.org.pl).





# Projekty to ludzie, nie pomysły

Choć stowarzyszenie **Impakt** działa dopiero od czterech lat, ma na swoim koncie aż sześć projektów Europejskiego Korpusu Solidarności. W logotypie widnieje żarówka z wychodzącymi grotami strzał – symbol pomysłu i jego skutecznej realizacji. Nieprzypadkowo wybrano też nazwę organizacji: akronim od słów integracja, młodzież, potencjał, aktywność, kultura i turystyka. Impact to po angielsku uderzenie lub wpływ, a członkowie stowarzyszenia chcą wpływać na to, co się dzieje wokół nich i zmieniać siebie. Pracują głównie z młodzieżą i dziećmi, realizując ciekawe inicjatywy z zakresu edukacji pozaformalnej. Nieobce są im także projekty międzypokoleniowe z udziałem seniorów, realizowane zgodnie z zasadą, że uczyć się i zmieniać świat można przez całe życie.

Siedziba stowarzyszenia mieści się w dużym mieszkaniu w zabytkowej kamienicy w centrum Kielc, z drewnianymi podłogami i stropami, piecami kaflowymi i łązienką na korytarzu. Pracownicy wyremontowali je własnymi siłami. To właśnie tutaj powstaje profesjonalne studio nagrań, kluczowy element jednego z projektów dofinansowanego z Europejskiego Korpusu Solidarności: #ImpaktInRap. Dzięki dotacji z EKS stowarzyszenie może się pochwalić także kultowym, przerobionym na wła-

sne potrzeby volkswagenem T3 – MarzenioBusem, który dociera w różne zakątki kraju, by dać odwagę innym i pokazać, jak łatwo można spełniać swoje marzenia.

O tym, skąd biorą się pomysły i jak Impakt wspiera młodzież w działaniu, opowiada założyciel i prezes stowarzyszenia, **Piotr Pisiewicz**.

---

**Impakt to młoda organizacja, działacie dopiero od czterech lat. Mimo to na swoim koncie macie już sześć projektów zrealizowanych w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności. Jak to się stało, że zaczęliście starać się o fundusze?**

To efekt naturalnego rozwoju naszego stowarzyszenia. Wcześniej pracowałem w korporacji w Warszawie i po pewnym czasie stwierdziłem, że z tego miejsca nie zmienię świata. Gdybym któregoś dnia zniknął, na moim miejscu pojawiłby się ktoś inny i nikt by niczego nie zauważył. Postanowiłem rzucić pracę. Wróciłem do rodzinnych Kielc, by stworzyć organizację, jakiej mi brakowało, gdy byłem młody. Podczas studiów w Lublinie zaangażowałem się w wolontariat w Fundacji Sempre a Frente. Tam zetknąłem się z Erasmusem i zagranicznymi stażami i wyjazdami, pracą z młodzie-



żą. Uznałem, że mógłbym coś podobnego robić w Kielcach. Założyliśmy stowarzyszenie i zaczęliśmy od bardzo małych rzeczy, jak uratowanie przed wycinką martwego, pięknego drzewa koło naszej siedziby przy ul. Leśnej. Wieszałyśmy na nim prace dzieci z przedszkoli. Potem zaczęliśmy się rozrastać: realizowaliśmy projekty Erasmus, wymiany młodzieży. A teraz doszła turystyka. Zostaliśmy członkiem Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego i jeździmy z młodymi ludźmi po całej Europie.

### Na czym polegał?

To był trzydniowy wędrowny obóz survivalowy. Spaliśmy w hamakach przy jeziorze w Kaniowie – 40 osób nocowało pod rozgwieżdżonym niebem. Młodzież nauczyła się, jak rozpałać ognisko, strzelać z łuku, wędrowaliśmy po okolicznych górach. Wartością dodaną była oczywiście organizacja takiego przedsięwzięcia. Starsze nastolatki zorganizowały ten obóz dla młodszych, a ci w kolejnym roku – dla jeszcze młodszych. To była prawdziwa przygoda, a przed naszym stowarzyszeniem, dzie-

mocno walczyć. Ich rozliczenie też nie jest proste i wymaga stosu dokumentów. Mogliśmy także poszukać sponsorów, prosić o zniżki np. na polu namiotowym. Ale nie musieliśmy. EKS ma wniosek dużo prostszy niż Erasmus, nie trzeba szukać zagranicznych partnerów. Dodatkowo, dotację otrzymuje się w formie miesięcznego ryczałtu w wysokości 500 euro, wypłacanego tak długo, jak długo realizowany jest projekt, maksymalnie przez 12 miesięcy. To już jest kwota, która pozwala coś zorganizować i nie martwić się, że mamy za drogie pomysły i działamy ze zbytnim rozmachem. Pieniądze wydajemy na to, czego potrzebujemy. Dzięki Europejskiemu Korpusowi Solidarności nie mamy ograniczeń, które mogą wpłynąć na realizację projektu.

### „Kompas” był pierwszy, a co się dzieło dalej?

Jak wspomniałaś, do tej pory zrealizowaliśmy już sześć projektów dofinansowanych z Europejskiego Korpusu Solidarności. Poza „Kompasem” mamy „MarzenioBus”, świętowaliśmy Europejski Dzień Języków z organizacjami młodzieżowymi w całej Polsce dzięki projektowi „Więcej niż słowa”. Wydrukowaliśmy także *Legendarz* ze świętokrzyskimi podaniami w wersjach innych niż „oficjalne” – takich, jakie pamiętają seniorzy. Teraz budujemy studio, by nagrać płytę z muzyką rap wraz z chłopakami z Miejskiego Ośrodka Wychowawczego i próbujemy uczyć dzieci oraz seniorów zasad „Zero Waste”.

### Bardzo różnorodna tematyka. Czy wszystkie pomysły wychodzą od młodzieży?

Tak, bo taka jest idea Impaktu i Europejskiego Korpusu Solidarności. Udostępniamy przestrzeń,

## Jeśli znam młodych ludzi, a oni znają mnie, wiem, że damy radę.

### Realizujecie też projekty Europejskiego Korpusu Solidarności, które są działaniami o charakterze lokalnym.

Tak. Bo rozwijając się, nie rezygnujemy z tego rodzaju aktywności. Pierwszy projekt w ramach EKS napisaliśmy wspólnie z młodymi ludźmi z Ćmińska i Miedzianej Góry. Zgłosili się do Impaktu, bo chcieli zdobyć pieniądze, żeby zorganizować obóz dla dzieciaków z okolicy. Usiedliśmy, wspólnie napisaliśmy wniosek i projekt przeszedł, od razu dostaliśmy dotację. Pomysł wyszedł od młodzieży, a my dołożyliśmy wsparcie merytoryczne i doświadczenie w pisaniu wniosków. Projekt nazywał się „Wewnętrzny Kompas”.

ki Europejskiemu Korpusowi Solidarności, otworzyły się nowe, niesamowite możliwości pozyskiwania funduszy. Już wiedzieliśmy, że się da.

### Dlaczego właśnie Europejski Korpus Solidarności daje takie możliwości? Tego rodzaju obóz można sfinansować przecież z innych źródeł.

Tak naprawdę na takie działania jak ten obóz można pozyskiwać pieniądze lokalnie, z gmin, powiatów, województwa – i tak zresztą na początku przy „Kompasie” planowaliśmy. Jednak w takich konkursach do zdobycia są naprawdę niewielkie kwoty, a organizacje pozarządowe muszą o nie



w której młodzi ludzie mogą realizować swoje pomysły, rozwijać się. Czasami przychodzą do nas, by coś wspólnie zrobić, a czasami, by побыć razem, pograć w planszówki czy powygłupiać się. Takie idealne, bezpieczne podwórko, gdzie mają głos i mogą kreatywnie działać. Inaczej niż w szkołach, w których przede wszystkim uczą się odtwórczości. Dlatego realizujemy ich pomysły, które wynikają z ich potrzeb, pasji, marzeń. Studio nagrań i projekt „Impakt In Rap” nie powstałyby, gdyby dwaj nasi wolontariusze, Szymon i Kacper, od wielu lat nie interesowali się muzyką i nie nagrywali w domu na swoim sprzęcie. *Notabene*, byli w grupie, która pisała „Kompas”, a potem u nas zostali. Marzyli o profesjonalnym studiu, podzielili się z nami tym pomysłem. Teraz wspólnie pracujemy, żeby stworzyć takie miejsce. Wymyśliśmy, jak je później wykorzystamy. Gdy studio powstanie, będzie dostępne dla innych – nie tylko nagramy w nim płytę, ale będziemy mogli robić warsztaty, realizować podcasty. Skorzystają z niego m.in. młodzi ludzie z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego, planujemy rekrutację w innych kilkudziesięciu szkołach średnich. Zapraszamy każdego młodego człowieka, który będzie chciał coś nagrać. Rap umożliwia głośne wyrażenie tego, co jest dla nas ważne. Młodzież go kocha.

**Pomysły na studio nagrań lub obóz były więc prawie gotowe. Czy jako opiekunowie młodzieży trochę je przycinacie, poprawiacie, uzupełniacie?**

Czasami przychodzi grupka ze sprecyzowanym pomysłem, który tylko szlifujemy. Tak było w przy-

padku „Wewnętrznego Kompas” czy „Impakt In Rap”. Z kolei MarzenioBus powstał zupełnie inaczej i rodził się długo. To suma marzeń wszystkich ludzi, którzy działają w Impakcie. Ktoś coś powiedział, ktoś drugi coś do tego dodał, trzeci dorzucił. Młodsze dzieci też się dołożyły. Projektowały go, rysowały, wymyślały udogodnienia. I w ten sposób z busa, który miał być tylko samochodem naszej organizacji, zrobił się pojazd spełniający marzenia. Możemy przerobić go na... salę kinową pod chmurką, dzięki akumulatorom nie będziemy musieli szukać źródła prądu do projektora. Bus świeci w ciemności. Wozimy nim sprzęt przydatny podczas warsztatów i jeździmy, by pokazać, że da się je zorganizować. Niedawno byliśmy na przykład w Katowicach z dwójką wolontariuszy, którzy kochają chemię. Dzięki busowi możemy inspirować młodych ludzi do działania.

### Jak widać działanie lokalne może zrodzić kolejne – w zupełnie innym miejscu. To chyba w tym tkwi idea europejskości EKS.

Nie tyle europejskości, a światowości! Realizujemy projekt „Zero Waste”, który nieco powstrzymała pandemia. Chcieliśmy, by młodzi ludzie oraz seniorzy wspólnie poznawali i przekazywali dalej ideę „zero waste”. Żeby przedszkolaki, młodzież i dziadkowie działali wspólnie, nie niwecząc wzajemnie swojej pracy i uzupełniając się w wysiłkach dbania o planetę. Znalazły nas dwie dziewczyny, które podobne aktywności propagują na własną rękę w Meksyku. Marzeniami sięgam daleko: chcielibyśmy do nich polecieć, by się wymienić doświadczeniami, popodglądać się nawzajem,



wspólnie coś zrobić. To pokazuje, jak niewielkie rzeczy mogą zmieniać świat. Wychodzimy od małego pomysłu, a potem on puchnie, rośnie, robi się ogromny.

### Czy jedne projekty rodzą kolejne?

Oczywiście, skoro zaraz będziemy mieć studio nagrań, możemy realizować np. internetowe radio. Napisaliśmy projekt „Balkon Inspiracji” – na nasz balkon z pięknym widokiem na Plac Wolności chcemy zapraszać inspirujących ludzi i robić podcasty. Już zrealizowaliśmy jeden o tematyce ekologicznej, za chwilę ktoś wymyśli kolejny, potem urodzi się następny projekt i jakieś działanie. Nie czekamy na dotacje,

po prostu realizujemy pomysły. Choć trzeba przyznać, że dofinansowanie z Europejskiego Korpusu Solidarności daje dużego kopa. Wróć jeszcze do „Kompasu”. Liczyliśmy na niewielką dotację, więc wszystkie zaangażowane osoby dwoiły się i troiły, by zrobić coś bezkosztowo lub tanio. Kiedy okazało się, że nasz wniosek został zaakceptowany, mogliśmy zrealizować wersję „luksusową”. Przestaliśmy mieć małe problemy. Wszystko zrobiliśmy tak, jak tego chciała młodzież. Zamiast tysiąca złotych polskich dostaliśmy siedem i pół tysiąca euro. Zatrudniliśmy więcej osób do obsługi, wymyśliliśmy nowe atrakcje, nie musieliśmy prosić o zniżki i ulgi.



### **Jaka jest rola organizacji podczas projektu? Piszecie wnioski, otrzymujecie dofinansowanie i co dalej?**

Przydajemy się już na etapie składania wniosku. Młodzi ludzie piszą oczywiście pod naszym nadzorem, z naszym wsparciem merytorycznym. Oni wiedzą, co chcą zrobić, ale nie mają pojęcia, jak to prawidłowo ująć we wniosku. Próbowaliśmy kiedyś działać inaczej – zgłaszaliśmy projekty, których nie poprawialiśmy i nie przerabialiśmy, ale one nie przechodziły, otrzymywały bardzo mało punktów. Gdy już dotację dostajemy, przede wszystkim pomagamy młodzieży w planowaniu realizacji projektu. Wyciągamy flipcharty, rozkładamy kartki, przyczepiamy na ścianach notatki i rozpisujemy szczegółowo działania, które są niezbędne, by się udało. Zanim to się jednak stanie, ten projekt musi być naprawdę ich, młodzi ludzie muszą go czuć. Nie lubią narzucania zadań.

### **Jak to osiągnąć?**

Projekt jest następstwem tego, kim są realizujący go młodzi ludzie. Dlatego tak naprawdę nie zaczynamy od pisania wniosku, ale od poznania siebie. Zawsze pytamy, jaka była ich droga do Impaktu. Chcemy wiedzieć, co lubią robić, czego nie lubią, w czym się dobrze czują. Są zaskoczeni, bo najczęściej nikt ich wcześniej tak nie traktował, nie pytał o takie rzeczy. Na tym etapie okazuje się, że ktoś do nas przyszedł, bo mu źle, inny dlatego, że kolega go namówił, ale nie wie, czy się w tym odnajdzie. Jeden lubi pracować w grupie, inny woli działać samodzielnie. Po takich rozmowach okazuje się, że ta grupa młodzieży to tak na-

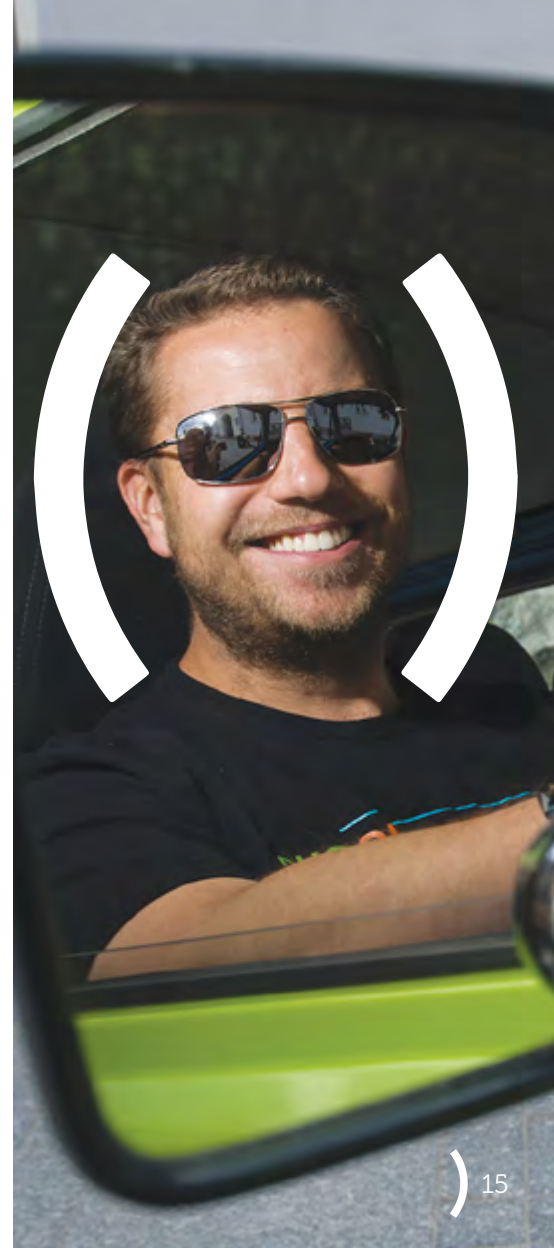
prawdę zestaw indywidualności. Dla każdej z nich w projekcie i w grupie musi znaleźć się bezpieczna, komfortowa przestrzeń. Dopiero, gdy wiemy, kim są młodzi ludzie, możemy zacząć pracę nad projektem, podziałem zadań. To dosyć długa, żmudna droga, ale uważam, że niezbędna.

### **Grupa się dzięki temu integruje?**

Nie tylko. Jeśli znam młodych ludzi, a oni znają mnie, wiem, że damy radę. Nawet gdy w projekcie pojawiają się problemy, to oni mi o nich powiedzą, a nie będą ukrywać, licząc, że niczego nie zauważę. To ma znaczenie podczas realizacji przedsięwzięcia. Znając problem możemy zareagować, zrobić coś inaczej, usiąść i razem wymyślić, jak zaradzić problemowi. Młodzi ludzie nie są do tego przyzwyczajeni. Od najmłodszych lat wiedzą, że jeśli coś pójdzie źle, jest kara: słabsza ocena, mniej punktów, zakaz, szlaban. Tak nie musi być, bo problem to szansa na kreatywność, zmianę, elastyczność, a nie okazja do ukarania kogoś. Przyznaję, że trudno ich do tego przekonać, ale się staram.

### **To działa?**

Myszę, że tak. Około 95% ludzi, którzy z nami pracują, zostaje i działa w kolejnych projektach. Myszę, że ten system – najpierw się poznajemy, potem zaczynamy pracować – sprawia, że ludzie czują się bezpiecznie nawet w przypadku niepowodzeń. A poza tym po prostu się dobrze poznają, zaprzyjaźniają, mogą do nas przyjść, zostać, pogadać. Mają tutaj nieformalną bezpieczną przestrzeń. Nie zawsze oczywiście i nie ze wszystkimi jest nam po drodze. Zdarzają się i takie osoby,





nawet wśród bardzo młodych ludzi, którym nie do końca chodzi o działanie. Próbują oszukać, zrobić projekt tanim kosztem, na „odwal się”, a resztę dotacji zostawić sobie. To im się nie udaje, bo kontrolujemy zarówno wydatki, jak i ich działania. Z takimi ludźmi nie chcemy współpracować.

### **O młodych ludziach mówi się często, że są bardzo kreatywni, ale mają słomiany zapał. Myślę, że tacy także trafiają do Impaktu. Jak radzicie sobie z tym problemem podczas realizacji projektów?**

Na słomiany zapał najlepiej pomaga przykład. Pokazanie, że udało nam się zrobić coś, co kiedyś było ledwie planem, pomysłem. Prezentujemy nasze projekty, np. „Kredowisko”, w ramach którego już od czterech lat dzieci otrzymują od nas kredę i kreatywnie przyozdabiają chodniki. Jesteśmy też dumni z naszej siedziby, wyremontowanej własnymi rękami i umeblowanej za darmo, dzięki sprzętom otrzymanym od ludzi. Wiem, że da się zrobić coś prawie z niczego. Naszą pierwszą siedzibę wynajęliśmy za darmo od prywatnej osoby. Dostaliśmy klucze już podczas pierwszego spotkania, kiedy powiedzieliśmy, że będzie to miejsce spotkań dla dzieciaków. To wydarzenie było tak nierealne, że sam zyskałem ogromną energię do działania. Teraz chcę ją oddać tym, którzy do nas przychodzą.

### **Jakie inne problemy pojawiają się podczas realizacji projektów. Z czym młodzi ludzie sobie nie radzą?**

Słomiany zapał to duży problem. Działa jednak poczucie, że pracujemy w grupie. Młodzi ludzie nie chcą zawieść swoich kolegów, dlatego wspierają się nawzajem, zastępują, jeśli jest taka potrzeba. Czują się zależni. Mają też problem z czymś bardzo banalnym... na przykład nie potrafią informować się nawzajem. Po prostu nie przychodzą na spotkanie, nie mówiąc o tym, nie odpisują na wiadomości, mimo że je przeczytali. Potem tłumaczą się, że coś im wypadło. Uczę ich, by zapowiadali takie zmiany i nieobecności, bo to bardzo ważne z punktu widzenia grupy.

### **Opiekun musi chyba czasem tupnąć i przywołać grupę do porządku – przecież projekt trzeba zrealizować. Czuje się pan ekonomem, nadzorcą czy może dobrym wujkiem?**

Czuję się raczej przyjacielem, jednak nie wskazuje ścieżki, której nikt wcześniej nie dostrzegł. Raczej tworzę przestrzeń, by grupa sama tę ścieżkę odnalazła. Nie chcę niczego narzucać, bo rzeczy z góry nakazane się nie sprawdzają, zwłaszcza wśród młodych ludzi. Wiem, że nie we wszystkich organizacjach panują takie zasady, ale w Impakcie nimi się kierujemy. Zresztą podczas realizacji projektów, nie tylko młodzieżowych, ważne są elastyczność i kreatywność. Ci, którzy chcą by wszystko przebiegało dokładnie tak, jak zaplanowali, nie odnajdą się w takiej pracy. Działania z młodzieżą to ciągłe zmiany i konieczność dostosowania się do różnych sytuacji.

### **Ale przecież projekt może się nie udać.**

Idąc tym tropem – za sukces lub brak sukcesu odpowiadają młodzi ludzie. Ja chcę ich tej odpowiedzialności nauczyć. Jeśli mają pomysł na projekt, zaczną go realizować, ale go nie skończą, to trudno. W takiej sytuacji my – dorośli z Impaktu – musimy zamknąć przedsięwzięcie, by to, co już powstało, nie zostało stracone. Albo motywujemy młodych ludzi, by działali dalej – często bowiem jest tak, że oni sami siebie dołują. Jednej osobie coś nie wychodzi lub ktoś ma gorszy czas, a w konsekwencji całe przedsięwzięcie się nie udaje.


### **Wydawałoby się, że młodzi ludzie są pewni siebie.**

To pozory. Tak naprawdę żyją w świecie ciągłych wyścigów – kto lepszy, ładniejszy, skuteczniejszy – pod presją ciągłych deadline'ów. Są nimi kartkówki, oceny, prace domowe. Do tego jeszcze

opiekun projektu z Impaktu mówi, że muszą coś napisać w konkretnym terminie. Czasami młodzi ludzie nie dają rady, niekoniecznie dlatego, że mają gorszy dzień, ale na przykład... mają zakaz używania komputera, bo narozrabiali. Taka „kara”, wiem to z doświadczenia, może spotkać nawet osiemnastolatków! Ważne, by na tyle znać młodzież, by wiedzieć, z jakiego powodu ktoś nie realizuje tego, co było zaplanowane. Trzeba być empatycznym, aby zrozumieć uczestników projektu, nie zniechęcić ich kolejnymi terminami. Gdy realizujemy dłuższe przedsięwzięcia i jest taka możliwość, przesuwamy termin. Przy pisaniu wniosków tak się nie da, tutaj „lepimy” je z tego, co mamy. Prawdą jednak jest, że kwestia dotrzymania terminów jest dla młodych ludzi dość trudna.

go dodatkowym zadaniem opiekuna projektu z ramienia organizacji jest przypominanie o kolejnych działaniach, datach, obowiązkach. To ja siedzę w dokumentach, to ja pilotuję i nadzoruję ich pracę i projekt, choć w grupie również mają wyznaczoną do tego celu osobę. To bardzo ważna rola. Dzięki temu udaje im się dotrzymać terminów. Mogą się zastąpić, wesprzeć, ale... wracamy do początku: muszą się dobrze znać i szanować nawzajem, a nie krytykować i czekać na swoje potknięcia. Potrzeba akceptacji w grupie i ciągłego porównywania się sprawia, że ludzie się od siebie oddalają. Jej członkowie muszą się ze sobą dobrze czuć i wiedzieć, że każdy z nich jest tak samo ważny jak reszta.

### **A co interesuje młodych ludzi? Jakie projekty chcą realizować? Nie marzą jedynie o stawie i pieniądzach?**



**Młodzi ludzie nie chcą zawieść swoich kolegów, dlatego wspierają się nawzajem, zastępują, jeśli jest taka potrzeba.**

### **Nie są obowiązkowi?**

Myślę, że to znak naszych czasów. W niektórych sprawach, takich jak edukacja seksualna, są bardzo do przodu. W innych, dotyczących dojrzałości, odpowiedzialności – bardzo do tyłu, często wykazują życiową nieporadność. Obserwuję to zwłaszcza przy projektach, które realizuję z kimś po raz pierwszy. Przy kolejnych idzie łatwiej. Dlate-

Przed wszystkim chcą się rozwijać, być coraz lepszymi. Mają dużo problemów np. z autoprezentacją, wystąpieniami publicznymi. Chcą warsztatów zwiększających pewność siebie, chcą nauczyć się otwierać na innych ludzi i wiedzieć, jak postępować z samym sobą, by nie podkładać sobie nogi. Dostrzegają zmiany klimatyczne i konieczność edukacji ekologicznej. Chcą żyć zdrowiej i mądrzej.

Są ciekawi starszego pokolenia, chętnie angażują się w projekty łączące ich z seniorami. To ciekawość świata – rodzin wielopokoleniowych już przecież prawie nie ma, często młodzież słabo zna swoje babcie i swoich dziadków. A co do stawy i bogactwa: pewnie wielu młodych ludzi chciałoby być gwiazdami YouTube'a. Ważne, by dzięki projektom wiedzieli, że sława oraz bogactwo mają być nie tylko wartością samą w sobie, ale i środkiem, który umożliwi im zmianę świata wokół. Gdy się ma pieniądze, nie trzeba pisać wniosków, tylko można coś kupić, wymienić, wyremontować. I sprawić, że życie innych też będzie lepsze.

dających działania, np. konieczności podpisania listy obecności podczas zorganizowanego pikniku. Wtedy z fajnego wydarzenia robi nam się „projekt unijny”. Tłumacząc, że to jest po to, by można było skontrolować przedsięwzięcie.

Drugi problem to utrzymanie motywacji całej grupy na odpowiednim poziomie, ale o tym już trochę mówiliśmy. Warto dodać, że pandemia też dołożyła swoje. Życie online, odwoływanie, przekładanie wydarzeń i spotkań, obostrzenia. Cały epizod pandemiczny uświadomił nam, że zawsze może wydarzyć się coś, co sprawi, iż plany wezmą w łeb i nic nie można będzie z tym zrobić. Łatwo wtedy zrezygnować

wszystkich, którzy na ten projekt liczyli, czekali i mieli z niego skorzystać. Czasami uświadomienie im tego wystarczy, by wrócili do działania. Pamiętając, że projekty Europejskiego Korpusu Solidarności mają zmieniać naszą najbliższą okolicę.

### Jakich rad udzieliłby pan pracownikom młodzieżowym wspierającym grupy w realizacji projektów EKS?

Szacunek i zrozumienie w pracy z młodymi ludźmi to niezbędne elementy. Nie da się wspomagać młodzieży, jeśli nie znamy jej świata. Nie da się wspierać młodych ludzi, kiedy zaczyna się od krytykowania ich pomysłów i próbuje narzucać swoją wolę. Trzeba ich rzeczywistość poznać i zrozumieć. Dzięki temu nawet w najdziwniejszych działaniach można znaleźć pozytywne, korzyści dla młodych ludzi. TikTok wymaga kreatywności, więc zamiast gonić za lodami Ekipy Friza można im pokazać, że mogą samodzielnie otworzyć kanał i spróbować osiągnąć sukces.

## Nie da się wspierać młodych ludzi, kiedy zaczyna się od krytykowania ich pomysłów i próbuje narzucać swoją wolę.

### Czy jest jeszcze coś, co sprawia im trudność?

Dwa punkty zapalne to dokumenty i motywacja. Dokumenty, bo język projektowy jest dla nich trudny, a zarówno wnioski, jak i raporty, muszą być napisane w odpowiedni sposób. Terminologia prawniczo-projektowa jest im obca, choć wnioski EKS wymagają jej w minimalnym zakresie. Młodzież ma także sporo problemów z gromadzeniem dokumentacji księgowej, kwalifikowaniem zakupów do środków trwałych. Jednak tego typu wiedza bardzo im się w przyszłości przyda. Nie widzą – przynajmniej na początek – sensu gromadzenia dokumentów potwier-

z działań i zasiąść przed komputerem. Teraz, gdy obostrzenia poluzowano, nie mogą zmuszać młodych ludzi, by projekt skończyli, jeśli tego nie chcą. Nie zrobimy też tego za nich, bo nie o to nam chodzi. Porażka projektu nie zaszkodzi młodym ludziom, tylko stowarzyszeniu, jednak także po to jesteśmy. Jako organizacja dajemy młodzieży przestrzeń do działań i rozkładamy nad nią parasol ochronny.

### Chyba jednak odczuwają porażkę.

Tak, jedyną konsekwencją dla nich będzie poczucie zawodu, że... zawiedli nas, swoją grupę i tych

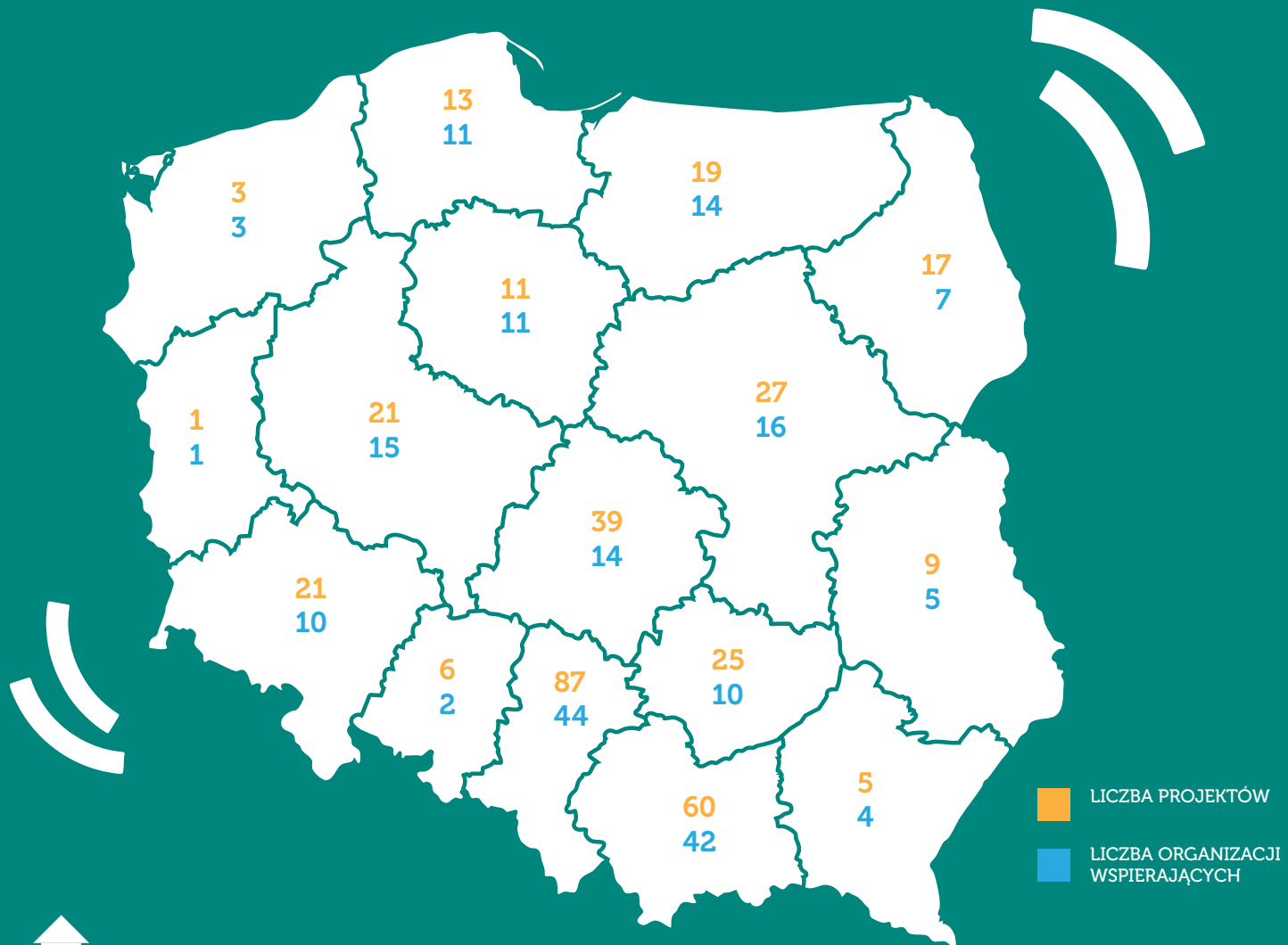
### Jak zachęciłby pan młodych do działań projektowych?

Wszystkich, którzy mają pomysł, a nie wiedzą, jak go przekuć w rzeczywistość, zapraszam do Impaktu i innych organizacji pracujących z młodzieżą. Warto spróbować – ograniczeniem może być tylko wyobraźnia. Reszta jest możliwa. Europejski Korpus Solidarności pomoże spełnić wasze marzenia i zmienić świat.

Rozmawiała: **Agnieszka Kozłowska-Piasta**



# Projekty Solidarności w latach 2018–2020



LICZBA PROJEKTÓW

LICZBA ORGANIZACJI WSPIERAJĄCYCH



## Cztery pory roku

- **Realizator:** Stowarzyszenie Edukacji Krytycznej
- **Miejsce realizacji projektu:** Wrocław
- **Czas trwania projektu:** 12 miesięcy
- **Tematyka:** aktywizowanie i wsparcie seniorów, współpraca międzypokoleniowa
- **Grupa docelowa:** seniorzy powyżej 70. roku życia zamieszkujący osiedle Tarnogaj we Wrocławiu
- **Strona internetowa:** [edukacjakrytyczna.pl](http://edukacjakrytyczna.pl)



### Jak przebiegały przygotowania do projektu?

Rozpoczęliśmy od ustalenia planu działania w gronie koordynatorów. Następnie promowaliśmy nasze wydarzenia. Rozwieszaliśmy informacje o nich między innymi na witrynach sklepów, w których zakupy robią seniorzy. Powiadomienia pojawiały się również w mediach społecznościowych, dzięki czemu trafiały do młodszych odbiorców. Mieszkańcy osiedla Tarnogaj i lokalni przedsiębiorcy pomagali nam w zebraniu niezbędnych materiałów – w ten sposób od początku nawiązywaliśmy współpracę z bardzo istotnymi dla nas grupami. Już wtedy czuliśmy, że nasze przedsięwzięcie ma sens i może się powieść.

### Jakie były najważniejsze działania w ramach projektu?

Zainicjowaliśmy stałą współpracę między młodzieżą a lokalnym Klubem Seniora. Prowadziliśmy cotygodniowe warsztaty w Centrum Aktywności i – jeśli dopisywała pogoda – na terenach zielonych wokół naszego budynku. Przedstawiciele grupy inicjatywnej i seniorzy wspólnie sadzili rośliny, pielęgnowali je, a wraz z upływem czasu obserwowali efekty swojej pracy. Nasze szkolenia były oparte na naturalnym cyklu życia roślin: sadzenie, wzrost, owocowanie, żniwa.

Raz w miesiącu inicjowaliśmy wspólną akcję dla wszystkich mieszkańców dzielnicy. Dzięki temu udało nam się między innymi uporządkować teren przeznaczony na park i zorganizować plenerowe koncerty muzyki klasycznej.

W okresie wakacyjnym zorganizowaliśmy tygodniowe półkolonie w naszym ogrodzie. Dziećmi

# Zielono nam: o ekologii z seniorami

Realizatorzy projektu „Cztery pory roku” zachęcili seniorów i młodych mieszkańców okolicy do wspólnej pracy na rzecz zrównoważonego rozwoju.

O przedsięwzięciu opowiada jego inicjatorka – **Karolina Patrzalek**.

### Jaki był cel projektu?

Przede wszystkim zależało nam na aktywizacji seniorów. Zachęciliśmy ich do wyjścia z domu, poznawania ludzi, rozwijania nowych umiejętności. Chcieliśmy również stworzyć wspólną przestrzeń, która umożliwiałaby integrację i komu-

nikację międzypokoleniową. Oprócz wspierania osób starszych i starszych działamy na rzecz zrównoważonego rozwoju w wymiarze ekologicznym. Wiedza seniorów na temat środowiska, ogrodnictwa i przetworów okazała się bardzo cenna.



opiekowali się seniorzy, a realizowane w ich trakcie zajęcia dotyczyły tematyki związanej z projektem, w tym ekologii i uprawy roślin. Uczestnicy mieli również możliwość zwiedzania wrocławskich muzeów.

### **Które z wydarzeń cieszyły się największym zainteresowaniem odbiorców?**

Z bardzo pozytywnym odzewem spotkały się warsztaty „Las w stoiku”. Wspólnie uczyliśmy się, jak można stworzyć mini las w naczyniu: od przygotowania podłoża do posadzenia roślin i udekorowania naszego dzieła. Praca nad takimi ozdobami była świetną okazją, by pogłębić więzi w grupie.

### **Jak społeczność lokalna reagowała na organizowane wydarzenia?**

Początki były trudne, ale po pewnym czasie coraz więcej osób włączało się w nasze działania. Duża w tym zasługa sprawnie przeprowadzonej akcji promocyjnej. Staraliśmy się z informacjami o projekcie docierać do jak najszerszego grona odbiorców, a wieści o nim rozchodziły się też poprzez „pocztę pantoflową”. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że seniorzy z czasem przekonali się do naszej oferty: zamiast siedzieć sami w domu, licznie uczestniczyli w warsztatach i innych akcjach. Nie spodziewaliśmy się tak pozytywnego odbioru. Zaskoczyła nas również liczba osób chętnych do działania.

### **Czego nauczyliście się dzięki projektowi?**

Dowiedzieliśmy się więcej o zrównoważonym rozwoju i edukacji ekologicznej. Nauczyliśmy się, jak zrobić „coś z niczego”, jak stosować zasady



„zero waste” na co dzień i jak prowadzić zdrowy, zrównoważony styl życia. Rozwinęliśmy nasze umiejętności w zakresie współpracy w grupie, planowania działań i ich promocji. Dzięki projektowi wiemy, jak zadbać o dobro uczestników naszych przedsięwzięć i stworzyć pozytywną, otwartą atmosferę na zajęciach. Te doświadczenia niewątpliwie przydadzą się w przyszłym życiu zawodowym i prywatnym – zarówno studentom z grupy inicjującej, jak i pracownikom Centrum Aktywności Tarnogaj, w którym realizowane były zajęcia.

W trakcie projektu podnosiliśmy również swoje kwalifikacje w sposób tradycyjny. Przedstawiciele grupy inicjatywnej wzięli udział w dwóch szkoleniach z zakresu planowania działań, promocji i pozyskiwania partnerów w projektach ekologicznych i społecznych. Z kolei lokalni animatorzy uczestni-

czyli w warsztatach dotyczących łączenia edukacji ekologicznej i ogrodnictwa z nauką o kulturze. Stworzyliśmy też materiały edukacyjne w tym zakresie.

### **Co sprawiło Wam największą satysfakcję?**

Świadomość, że mamy realny wpływ na nasze najbliższe otoczenie. Okazało się, że potrafimy zaktywizować seniorów, spędzać z nimi produktywnie czas, a także doprowadzić do współpracy międzypokoleniowej i zachęcić lokalną społeczność do działania.

### **Czy zauważyliście wpływ Waszych działań na społeczność, w której żyjecie?**

Tak, osoby z naszej okolicy znacznie się do siebie zbliżyły. Nie ma już mowy o wielkomejskiej anonimowości. Mieszkańcy osiedla nabrali też ochoty do dalszych działań – współpracują ze sobą w tym zakresie.

### **Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować swoje projekty?**

Przede wszystkim – nie poddawajcie się! Jeśli los rzuca wam kłody pod nogi, musicie je po prostu przeskoczyć albo znaleźć alternatywną drogę i konsekwentnie podążać nią do celu. A warto to robić, bo dzięki projektom zdobędziecie wiedzę i doświadczenie, które w przyszłości przydadzą się wam nie tylko w życiu zawodowym, ale też prywatnym.



Rozmawiała: **Urszula Idzikowska**

## Poznajmy się... na scenie!

- **Realizator:** Chrześcijańskie Stowarzyszenie Współpracy i Przyjaźni Polsko-Libańskiej „Polanda”
- **Miejsce realizacji projektu:** Kraków
- **Czas trwania projektu:** 12 miesięcy
- **Tematyka:** wielokulturowość, migracja, edukacja młodzieży, Teatr Forum
- **Grupa docelowa:** migranci mieszkający w Krakowie, licealiści, nauczyciele, aktywiści
- **Strona internetowa:** [stowarzyszeniepolanda.org](http://stowarzyszeniepolanda.org)



# Wiele dróg, jeden cel

**Bartłomiej Bodziński-Guzik** z grupy inicjatywnej projektu „Poznajmy się... na scenie!” opowiada o tym, jak krakowscy licealiści zrealizowali spektakl, który zbliżył ich do osób z doświadczeniem migracji.

**W ramach projektu stworzyliście przedstawienie o życiu mieszkańców podkrakowskich Winiarek, zarówno starych, jak i nowych – przybyłych do wsi migrantów. Jaki przyświecał Wam cel?**

Chcieliśmy, żeby licealiści dowiedzieli się więcej na temat różnorodności kulturowej, która jest bezpośrednim następstwem migracji. Staraliśmy się też

poprzez projekt przekazać wiedzę o wyzwaniach, jakie wiążą się z tym zjawiskiem. Wspominaliśmy między innymi o barierach komunikacyjnych czy lękach związanych z kontaktem z nieznanym. Ta ostatnia kwestia dotyczy również mieszkańców miejscowości, do których trafiają migranci po przybyciu do nowego kraju. Zależało nam na tym, żeby nauczyć młodych ludzi – czyli osoby dopiero kształtujące swoją tożsamość – że nie należy upraszczać tak skomplikowa-

wanych zjawisk, jakimi są migracja i różnorodność. Naszym zadaniem było ukazanie i przedyskutowanie tych elementów, które nie mieszczą się w czarno-białej narracji. Stwierdziliśmy, że doskonale się do tego celu nadają warsztaty prowadzone w interaktywnej formule Teatru Forum. Osoby, które wcielają się w rolę głównego bohatera, w tym widzowie, odgrywają sceny związane z konkretnym problemem, a tym samym poszukują jego rozwiązań.

### W jaki sposób zrealizowaliście to przedsięwzięcie?

Najpierw, podczas spotkań, wspólnie ustaliliśmy plan działania. Żeby zdobyć materiał do spektaklu członkowie grupy projektowej przeprowadzili wywiady z mieszkającymi w Krakowie migrantami. Używali do tego celu standardowego formularza. Opracowanie kwestionariusza wywiadu było najważniejszym etapem prac – zależało nam na tym, by punkt wyjścia każdej rozmowy był wspólny, ale także by nie krępował swobody wypowiedzi uczestników. Następnym krokiem było przełożenie zebranych materiałów na język sceniczny. Wspierał nas w tym coach, który poprowadził dwunastodniowe warsztaty teatralne – to dzięki niemu mogliśmy się bliżej zapoznać się z metodą Teatru Forum. Po zakończeniu tych zajęć opracowaliśmy scenariusz, który przetestowaliśmy na scenie.

### Jaka była reakcja widzów na spektakl?

Pokaz testowy spotkał się z dużym zainteresowaniem. Reakcje były pozytywne. Udało nam się także zebrać cenne pomysły od widzów, które – choć nie zawsze było to łatwe – staraliśmy się wcielić w życie.



### Co było największym wyzwaniem?

Najtrudniejsze było pokonanie biurokratycznych barier w szkołach. Sama metoda Teatru Forum okazała się sporym wyzwaniem dla uczestników, dlatego zdecydowaliśmy się na wprowadzenie nieznacznych zmian w grupie projektowej, aby jak najlepiej zrealizować zaplanowane działania.

### Czego nowego nauczyliście się dzięki projektowi?

Przed wszystkim zapoznaliśmy się z założeniami Teatru Forum. To – naszym zdaniem – jedna z najciekawszych metod pracy z grupą i form społecznej oddziaływania. Z kolei doświadczenia pandemiczne nauczyły nas, że trzeba być gotowym na nieprzewidziane okoliczności oraz że warto planować działania zarówno w formie stacjonarnej, jak i online. Jednocześnie przekonaliśmy się, że dzięki wspólnej pracy całej grupy można znaleźć wyjście z najtrudniejszej sytuacji – nawet jeśli pierwotne założenia były nieco inne.

### Co sprawiło Wam największą satysfakcję?

Podczas próby generalnej mogliśmy podziwiać efekt kilku miesięcy pracy – byliśmy zadowoleni, bo mimo zmęczenia i licznych obaw, udało nam się stworzyć ciekawy spektakl. Zdecydowanie największą frajdę sprawiły nam rozmowy z osobami z doświadczeniem migracji – pouczające, rozwojowe, a momentami także zabawne.

### Jak wpłynął na Was udział w projekcie? Czy po jego zakończeniu angażujecie się w inne działania społeczne?

Tak – ciągle działamy i szukamy nowych, pozytywnie myślących osób. Projekt uświadomił nam, jak bardzo inicjatywy solidarnościowe są dla nas ważne. Rozpoczęliśmy je przede wszystkim z myślą o wprowadzeniu zmian w naszej społeczności, ale w trakcie realizacji sami dobrze się bawiliśmy i wiele się nauczyliśmy. Okazało się, że każdy z nas znalazł sens w pracy na rzecz innych.

### Czy pojawił się jakiś rezultat, którego się nie spodziewaliście?

Udało nam się zorganizować dodatkowy spektakl testowy. Opracowaliśmy też przewodnik podsumowujący nasze przedsięwzięcie, który stał się inspiracją do wykorzystania doświadczeń projektowych w opracowaniu naukowym.

### Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować swoje projekty?

Działajcie, planujcie ważne dla was działania, ale pamiętajcie o alternatywach i ryzyku. Choć zwykle chcemy pracować na 120%, czasem warto zrezygnować ze zbyt ambitnych zadań i zająć się takimi, które da się zrealizować – w myśl zasady „mniej znaczy więcej”. Do naszego celu wiedzie zwykle kilka dróg. Jeśli jedna, według nas najlepsza, zaprowadzi nas w ślepy zaułek, warto szukać innych, które mogą okazać się skuteczniejsze.

Rozmawiała: **Urszula Idzikowska**



## Ogród społeczny Salwator

- **Realizator:** Fundacja Edukacyjna Nausika
- **Miejsce realizacji projektu:** Kraków
- **Czas trwania projektu:** 12 miesięcy
- **Tematyka:** ogrodnictwo miejskie, budowa społeczności wokół Ogródu Salwator, rewitalizacja przestrzeni miejskiej, edukacja ekologiczna
- **Grupa docelowa:** młodzi ogrodnicy, mieszkańcy Krakowa (w szczególności dzielnicy Salwator)
- **Strona internetowa:**  
[nausika.eu/projekty/salwator-regeneracja](http://nausika.eu/projekty/salwator-regeneracja)



## Nasze rezultaty ciągle rosną

**Eksperyment w ogrodzie społecznym się udał. Młodzi ogrodnicy i mieszkańcy Krakowa pracują wspólnie nad miejską oazą spokoju i zieleni. O projekcie realizowanym w krakowskiej dzielnicy Salwator opowiada Zbigniew Janczukowicz, jego koordynator.**

### Postanowiliście odnowić ogród społeczny Salwator. Jaki przyświecał Wam cel?

Punktem wyjścia była dla nas chęć pracy na rzecz naszej społeczności. Liczyliśmy na to, że wspólne działania zblizną do siebie mieszkańców Krakowa, zaktywizują ich i wzmocnią u nich poczucie sprawczości. Chcieliśmy przy tym promować

ideę ogrodów społecznych – stąd wybór miejsca. Odnawiając ogród w dzielnicy Salwator przyczyniliśmy się do rewitalizacji przestrzeni miejskiej. Poza tym ważny był aspekt edukacyjny – zależało nam na promocji permakultury w działaniu, zwiększeniu świadomości na temat zachodzących obecnie zmian klimatycznych oraz rozpowszech-

nianiu wiedzy z zakresu ekologii i bioróżnorodności. Zadbaliśmy też o to, żeby zainicjowane przez nas zmiany miały charakter trwały, szkoląc młodych odpowiedzialnych i przedsiębiorczych liderów na opiekunów ogrodu.

### Jakie działania zrealizowaliście?

Zorganizowaliśmy 12 spotkań otwartych pokrywających się z rocznym cyklem ogrodniczym: planowanie zimą, sianie i sadzenie wiosną, wydarzenia edukacyjne i społeczne latem, a porządki oraz przygotowanie do kolejnego sezonu jesienią. Podczas spotkań przyjmowaliśmy nowe osoby do zespołu oraz tłumaczyliśmy gościom koncepcję ogrodnictwa miejskiego. Odbyło się również kilkadziesiąt nieformalnych spotkań roboczych.

### Jak przebiegały przygotowania do projektu?

Grupa inicjatywna otrzymała wsparcie coacha w zakresie komunikacji, podziału pracy oraz wyznaczania celów. Uczestnicy projektu mieli wolną rękę w planowaniu infrastruktury ogrodniczej oraz wydatków – po otrzymaniu od nich paragonów, zwracaliśmy poniesione koszty. W kilku kluczowych momentach włączyliśmy się w działania wolontariuszy – postaviliśmy narzędziownię i dokonaliśmy większych zakupów, np. szklarni. Wspieraliśmy też ogród społeczny Salwator w mediach społecznościowych. Założyliśmy fanpage na Facebooku, który śledzi ponad 1100 osób.

### Które z zaproponowanych wydarzeń cieszyło się największym zainteresowaniem?



Dużym sukcesem okazał się piknik integracyjny „Dzień Dużego Dziecka”. Odwiedziło nas około stu osób, w tym młodzież z innych krakowskich Projektów Solidarności. Przygotowaliśmy trzy warsztaty, dotyczące: tańca na trawie, tradycyjnych gier planszowych i projektowania permakulturowego. Nie

zabrakło też rozrywek, takich jak żonglerka, bańki mydlane czy malowanie twarzy, a goście mogli liczyć na poczęstunek. Wiele osób, spośród tych, które tego dnia po raz pierwszy odwiedziły ogród, zostało jego stałymi bywalcami.

### **Czy mieliście jakieś problemy w trakcie realizacji projektu?**

W związku z obostrzeniami pandemicznymi nasze wydarzenia zgromadziły mniej uczestników niż zakładaliśmy. Na szczęście nie musieliśmy niczego odwoływać, ponieważ ogród to przestrzeń otwarta, oddalona od ulic i chodników. Na tyle duża, by mogło w niej przebywać jednocześnie kilkanaście osób, przy zachowaniu bezpiecznego dystansu.

Poza tym jako grupa musieliśmy zastanowić się nad wspólnymi wartościami oraz wyraźnie określić zasady obowiązujące na terenie ogrodu – ponieważ, jak się okazało, w zespole znaleźli się także zwolennicy teorii spiskowych na temat COVID-19, którzy mieli ochotę przekonywać do nich pozostałych członków zespołu i gości.

### **Co było największym wyzwaniem?**

Bardzo się staraliśmy uzyskać zgodę mieszkańców dzielnicy Salwator na eksperyment, jakim jest ogród społeczny – coś pomiędzy przestrzenią publiczną i prywatną. Udało się. Sąsiedzi początkowo obserwowali nas nieco podejrzliwie, ale po kilku miesiącach przekonali się do naszych propozycji. Licznie przychodzili na wydarzenia i garnęli się do pomocy. Przynosili też własne rośliny. Nadal są bardzo życzliwi – odwiedzają ogród, spędzają w nim wolny czas, korzystają z naszych ławek,

hamaków, leżaków, oglądają grządki, cieszą się zielenią i słońcem.

### **Czego nauczyliście się dzięki projektowi? Czy w przyszłości wykorzystacie zdobyte umiejętności w innych przedsięwzięciach społecznych?**

Projekt nauczył nas przede wszystkim cierpliwości i wyrozumiałości, a także patrzenia na dane zjawisko z różnych perspektyw. Nasze doświadczenia wykorzystujemy w kolejnym przedsięwzięciu – „Regeneracja Społeczna”. W przyszłości chcemy przekształcić ogród Salwator w przestrzeń warsztatową i edukacyjną dla wszystkich mieszkańców Krakowa.

### **Czy pojawił się jakiś nieplanowany rezultat Waszych działań?**

Udzieliliśmy trzech wywiadów studentom i studentkom socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy pisali prace dyplomowe na temat transformacji przestrzeni miejskiej. Byliśmy tym mile zaskoczeni i... polecamy się na przyszłość.

### **Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować własne projekty?**

Założcie ogród społeczny w waszym mieście – dzięki niemu rezultaty waszego projektu będą od razu widoczne, a z czasem zaczną się rozrastać. Dostawcie!

Rozmawiała: **Urszula Idzikowska**

## Kino Letnie w ogrodzie MDK 2

- **Realizator:** Stowarzyszenie Aktywności Przeróżnych niemarudni.pl
- **Miejsce realizacji projektu:** Piekary Śląskie
- **Czas trwania projektu:** 6 miesięcy
- **Tematyka:** rozwój młodzieży, animacje dla mieszkańców, integracja społeczności lokalnej
- **Grupa docelowa:** mieszkańcy Piekar Śląskich i okolicy
- **Strona internetowa:** [bit.ly/3ApTABc](https://bit.ly/3ApTABc)



# Letnie kino – gorące dyskusje

Spotkania w kinie na świeżym powietrzu nie tylko umiliły mieszkańcom Piekar Śląskich piątkowe wieczory, ale były też doskonałą okazją do wspólnej refleksji i nauki krytycznego myślenia. O przebiegu projektu opowiadają **Natalia Grünberg** oraz **Laura Wesołowski**.

### Czego dotyczył Wasz projekt?

Wspieraliśmy młodych ludzi z Klubu Młodzieżowego KOMKE, działających przy Młodzieżowym Domu Kultury nr 2 w Piekarach Śląskich, w zagospodarowaniu ogrodu znajdującego się przy budynku MDK 2. Wspólnie stworzyliśmy w tym miejscu kino letnie. Naszym założeniem było nakłonienie miesz-

kańców naszego miasta do wspólnego spędzenia czasu w piątkowe wieczory – liczyliśmy na to, że w ten sposób młodzież i lokalna społeczność zbliżą się do siebie. Zdecydowaliśmy się na pokazy filmów zaangażowanych społecznie, by jednocześnie pobudzić widzów do krytycznego myślenia i refleksji na ważne tematy. W trakcie dyskusji po seansach

każdy mógł wyrazić swoje zdanie. Zauważyliśmy, że konfrontacja z odmiennymi opiniami pomogła widzom w wypracowywaniu tolerancyjnych stanowisk w danej sprawie. W sumie odbyło się dziesięć projekcji kina letniego, ponadto zrealizowaliśmy kurs dla młodzieżowych animatorów czasu wolnego i warsztaty rozwojowe dla liderów.

### Jak przebiegały przygotowania do projektu?

Wszystkie działania planowaliśmy podczas spotkań z młodzieżą. Zorganizowaliśmy również zajęcia teoretyczne i praktyczne z ekspertami, które miały nas przygotować do organizacji imprez. Oprócz tego zakupiliśmy materiały potrzebne do animacji.

### Które z wydarzeń cieszyło się największym zainteresowaniem?

Ostatni pokaz – projekcja oscarowego filmu *Green Book*. Ponieważ pandemia nie pozwoliła na organizowanie zbyt wielu wydarzeń publicznych, mieszkańcy Piekar Śląskich byli bardzo zainteresowani naszą imprezą. Tym bardziej że na horyzoncie pojawiła się wzburzająca fala zachorowań na COVID-19 i perspektywa nowych ograniczeń. Wcześniej prezentowaliśmy filmy dokumentalne, które poruszały ważne, ale trudne sprawy i wymagały od widzów skupienia oraz zaangażowania. *A Green Book*, mimo że dotyczy problemu rasizmu, jest bardzo przystępny. Ze względu na lżejszy charakter seansu przyszło dużo więcej osób niż zwykle.

Sukcesem okazał się również kurs młodzieżowego animatora czasu wolnego. Spodziewaliśmy się nie więcej niż 15 uczestników, a ukończyło go



aż 35 osób. Co więcej, zaskoczyło nas ich ogromne zaangażowanie – wszyscy dzielili się swoimi doświadczeniami, co wzbogaciło jakość i efektywność szkolenia. Animatorzy pozostają w kontakcie z MDK i nadal angażują się w nasze działania.

### Czy w trakcie projektu coś Was zaskoczyło?

Nie spodziewaliśmy się takiej plagi komarów i tak częstych opadów deszczu! To było duże wyzwanie logistyczne. Kupowaliśmy specjalne środki przeciw owadom, spryskiwaliśmy ogród. Żeby nie zmarznąć zawiązywaliśmy się w koce, a kiedy padał deszcz przenosiliśmy projekcje do budynku.

Najbardziej jednak pozytywnie zaskoczyło nas to, że nasza inicjatywa spotkała się z tak dużym zainteresowaniem.

### Czego nauczyliście się dzięki projektowi?

Przed wszystkim nauczyliśmy się lepiej pracować w grupie, poznaliśmy zasady skuteczniej pro-

mocji i nowe sposoby organizowania czasu wolnego dzieciom i młodzieży. Ponadto zebraliśmy nowe doświadczenia i nawiązaliśmy cenne kontakty. Jest to o tyle istotne, że dzięki temu mogliśmy się zaangażować w kolejne działania. Nadal zresztą spotykamy się w gronie realizatorów projektu, żeby planować i realizować następne pomysły.

### Co Wam sprawiło największą satysfakcję?

Najbardziej nas cieszyło wspólne spędzanie wolnego czasu i robienie przy tym czegoś dla innych. Nagrodą dla nas były uśmiechy na twarzach uczestników seansów. Co ważne – dostawaliśmy mnóstwo pytań i próśb o kolejne spotkania.

### Czy zauważyliście wpływ Waszych działań na społeczność, w której żyjecie?

Dom Kultury zyskał większą rozpoznawalność w środowisku lokalnym. Gośćmi naszych wydarzeń byli między innymi młodzieżowi radni oraz człon-

kowie Rady Miasta. Wzrosła też liczba uczestników naszych spotkań – ludzie zaczęli na nie zabierać swoich znajomych, a ci z kolei kolejnych, co sprzyjało integracji.

Dzięki projekcjom nasza instytucja zyskała, nowych partnerów: drużyny harcerskie, Spółdzielcy Dom Kultury w Piekarach Śląskich, Stowarzyszenie „Szkłany Mur”. Natomiast do naszego Stowarzyszenia niemarudni.pl dołączyli nowi liderzy młodzieżowi. Nawiązaliśmy też kontakt z kolejnymi młodymi ludźmi, których wspieramy w przygotowaniu projektów według ich potrzeb i pomysłów. Postanowiliśmy kontynuować projekt. Wkrótce czeka nas generalny remont budynku. Na elewacji zostanie zamontowany na stałe ekran, w miejsce tymczasowego, który wykorzystywaliśmy podczas projekcji.

### Czy pojawił się jakiś rezultat, którego się nie spodziewaliście?

Wymiernym skutkiem projektu było przyznanie dodatkowego miejsca dla drugiego reprezentanta naszej placówki w Młodzieżowej Radzie Miasta za naszą działalność na rzecz młodych ludzi.

### Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować swoje projekty?

Nigdy nie przestawajcie wierzyć w siebie – dzięki dobrej organizacji wszystko jest możliwe.

Rozmawiała: **Urszula Idzikowska**



## Z Babiej Góry w świat – spotkania z kulturą Podbabiogórza

- **Realizator:** Miejski Ośrodek Kultury – Zamek
- **Miejsce realizacji projektu:** Sucha Beskidzka i inne miejscowości z regionu Podbabiogórza
- **Czas trwania projektu:** 8 miesięcy
- **Tematyka:** kultura, rozwój społeczności, aktywizacja młodzieży
- **Grupa docelowa:** mieszkańcy Suchoj Beskidzkiej i okolicznych miejscowości, a także goście z Polski oraz z zagranicy
- **Strona internetowa:**  
[facebook.com/CKiFSucha](https://facebook.com/CKiFSucha)  
[facebook.com/ziemiasuska](https://facebook.com/ziemiasuska)



# Integracja przez góralski taniec i śpiew

**Łączenie pasji i działań na rzecz społeczeństwa umożliwia rozwój umiejętności oraz zdobywanie wiedzy. Rozmowa z Martą Fidelus, koordynatorką projektu.**

**Zorganizowaliście szereg działań kulturalnych w Suchoj Beskidzkiej i innych miejscowościach Podbabiogórza. Jaki był cel Waszego projektu?**

Chcieliśmy upowszechnić tradycje oraz zwyczaje regionu Podbabiogórza, a w ten sposób zbliżyć do siebie lokalną społeczność, miłośników folk-

loru, urzędników oraz regionalne zespoły ludowe. Uznaliśmy też, że projekt będzie okazją do rozwoju osobistego.

### Jakie działania zrealizowaliście?

Zorganizowaliśmy warsztaty śpiewu i tańca online, w których uczestniczyła lokalna społeczność, mieszkańcy miasta oraz turyści. Podczas „Dnia z życia górali Podbabiogórza” umożliwiliśmy zwiedzanie „Domku Ogrodnika” – części Muzeum Miejskiego Suchoj Beskidzkiej, zawierającej ciekawe zbiory etnograficzne.

W październiku 2020 roku obchodziliśmy jubileusz piętnastolecia działalności Zespołu Regionalnego „Ziemia Suska”. Przygotowaliśmy z tej okazji mnóstwo ciekawych wydarzeń, które – niestety – w związku z pandemią zostały odwołane. W ich miejsce powstał film o zespole. Poza tym nagraliśmy wykłady na temat kultury Podbabiogórza, które udostępniliśmy na YouTube i opublikowaliśmy artykuły w lokalnej gazecie.

### Które z wydarzeń cieszyły się największym zainteresowaniem odbiorców?

Dużym sukcesem okazał się film o Podbabiogórzu oraz działalności regionalnych zespołów i kapel, udostępniony na YouTube. Z ogromnym zainteresowaniem spotkał się także „Dzień z życia górali...” – wzięło w nim udział ponad 100 osób.

### Czy w trakcie projektu coś Was zaskoczyło?

Pandemia koronawirusa zmusiła nas do wprowadzenia zmian w naszych planach. Dostosowaliśmy działania do obowiązujących obostrzeń,

przesunęliśmy niektóre wydarzenia, ponieważ mieliśmy nadzieję, że sytuacja pandemiczna ulegnie poprawie. Muszę także przyznać, że przed rozpoczęciem projektu nie zdawaliśmy sobie sprawy z ogromu czynności niezbędnych do realizacji naszych założeń. Z drugiej strony, pozytywnie nas zaskoczyły reakcje odbiorców.

### Jak wpłynął na Was udział w projekcie?

Praca w projekcie pozwoliła nam się lepiej poznać. Teraz wiemy znacznie więcej o umiejętnościach, predyspozycjach, poglądach i stylu pracy pozostałych osób z naszego zespołu. Wspólne działanie umocniło naszą przyjaźń i sprawiło, że jesteśmy odważniejsi i bardziej asertywni w kontaktach z innymi. Dodało nam to też wiary we własne możliwości – teraz wiemy, że możemy wpływać na zmianę naszego otoczenia. Dzięki projektowi poprawiliśmy umiejętności pracy w grupie, nauczyliśmy się lepiej zarządzać czasem i przekonaliśmy się, że potrafimy organizować duże wydarzenia. Projekt pomógł nam również zdobyć i poszerzyć wiedzę z zakresu ekonomii oraz zarządzania funduszami.

### Czy po zakończeniu projektu angażujecie się w działania społeczne?

Będziemy nadal kultywować lokalny folklor i pomagać w przygotowywaniu imprez związanych z tradycją Podbabiogórza. Zamierzamy współpracować z osobami zajmującymi się zawodowo folklorem. Dzięki udziałowi w projekcie poszerzyliśmy kontakty w środowisku miłośników sztuki ludowej czy etnografów, poznaliśmy także inne zespoły.



Nawiązaliśmy znajomości z profesjonalnymi twórcami, co otwiera przed nami nowe możliwości działania. Zachęcamy i będziemy zachęcać młodzież do podtrzymywania z nami tradycji Podbabiogórza – dlatego planujemy przeprowadzić kolejne nabory do zespołu „Ziemia Suska”.

### Czy dostrzegacie wpływ Waszych działań na lokalną społeczność?

Dzięki realizacji projektu wzrosła wśród mieszkańców naszych okolic wiedza o kulturze Ziemi Suskiej. Region szerzej zaistniał w świadomości Polaków (i nie tylko), a lokalni twórcy stali się bardziej rozpoznawalni.

### Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować własne projekty?

Warto w projekcie podejmować tematy zgodne z naszymi pasjami – dzięki temu mamy szansę zrealizować przedsięwzięcia wysokiej jakości, a przy okazji rozwijać się i poszerzać wiedzę. Nie obawiajcie się podejmowania ambitnych wyzwań, ponieważ ciężka praca daje najbardziej satysfakcjonujące rezultaty. W razie trudności pamiętajcie, że jako grupa inicjatywna zawsze możecie liczyć na pomoc coacha czy organizacji wspierającej. Udział w projekcie, poza wszystkim, to także znakomita okazja do zdobycia cennych umiejętności przydatnych w przyszłej pracy zawodowej.

Rozmawiała: **Urszula Idzikowska**

## Eko-lokalni

- **Realizator:** Społeczny Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kudowie-Zdroju
- **Miejsce realizacji projektu:** Kudowa-Zdrój
- **Czas trwania projektu:** 12 miesięcy
- **Tematyka:** ekologia, zaangażowanie lokalne
- **Grupa docelowa:** uczniowie szkoły, lokalna społeczność
- **Strona internetowa:** [szkolaslone.pl](http://szkolaslone.pl)



# Małymi krokami do ambitnych celów

**W ramach projektu „Eko-lokalni” uczniowie szkoły w Kudowie-Zdroju dopięli swego: przekonali rówieśników i lokalną społeczność do zastosowania w praktyce idei „zero waste”. Rozmowa z **Anną Chełmińską**, koordynatorką tego przedsięwzięcia.**

### Jaki był cel Waszego projektu?

Realizując projekt chcieliśmy uświadomić lokalnej społeczności, jak ważnym wyzwaniem jest ochrona środowiska. Zależało nam między innymi

na propagowaniu piramidy świadomego konsumenta i wcielaniu małymi krokami koncepcji „zero waste”. Liczyliśmy na to, że uda nam się zainspirować młodzież i lokalną społeczność do podejmo-

wania bardziej świadomych decyzji konsumentskich i większej dbałości o środowisko.

### Jakie działania zrealizowaliście w ramach projektu?

Przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem zorganizowaliśmy w szkole warsztaty artystyczne, podczas których tworzyliśmy ozdoby z materiałów pochodzących z recyklingu i z odpadów. Przeprowadziliśmy również zajęcia na temat wcielania koncepcji „zero waste” w życie. Wraz z uczniami szkoły podstawowej w Kudowie-Zdroju odwiedziliśmy sortownię odpadów, dzięki czemu uświadomiliśmy im, jak ważne jest właściwe segregowanie śmieci. Warsztaty na ten temat odbyły się również w szkole, a wiedzę o działaniach prośrodowiskowych upowszechniliśmy podczas pikniku rodzinnego. Poza tym poszerzyliśmy wiedzę uczniów z zakresu oszczędzania energii – w tym celu odwiedziliśmy Centrum Poszanowania Energii w Białawie. Udało nam się też nawiązać współpracę z Parkiem Narodowym Gór Stołowych i razem z jego pracownikami zorganizowaliśmy akcję zbierania śmieci ze szlaków turystycznych. Ponadto posadziliśmy prawie 120 drzew w parku i na terenie szkoły.

### Które z wydarzeń najbardziej zainteresowało odbiorców?

Właściwie wszystkie warsztaty i akcje w terenie cieszyły się dużą popularnością. Zarówno nauczyciele z naszej szkoły, jak i uczniowie i ich rodzice chętnie włączali się w proponowane przez nas aktywności.



### Czy w trakcie trwania projektu coś Was zaskoczyło?

Miłym akcentem było to, że udało się nam zorganizować kudowską edycję ogólnopolskiej akcji „Książka za worek śmieci”. Z kolei negatywnym zaskoczeniem była pandemia. Przez wiele miesięcy nie byliśmy w stanie realizować zaplanowanych zadań, obawialiśmy się nawet, że będziemy musieli przerwać projekt. Przez cały czas pracowaliśmy jednak nad organizacją wydarzeń. Kiedy sytuacja epidemiologiczna uległa poprawie i zniesiono obostrzenia, udało się nam w krótkim czasie osiągnąć to, co wcześniej zaplanowaliśmy.

### Czego nowego nauczyliście się dzięki projektowi?

Choć projekt nie był pierwszym wspólnym przedsięwzięciem naszej grupy inicjatywnej – wcześniej współpracowaliśmy między innymi przy okazji wolontariatu w lokalnej organizacji pozarządowej – był dla nas sporym wyzwaniem. Dzięki niemu na pewno rozwinęliśmy nasze umiejętności organizacyjne, teraz lepiej sprawdzamy się w przygotowywaniu akcji i wydarzeń. Poznaliśmy również wiele ciekawych osób, które zaprosiliśmy do prowadzenia warsztatów i spotkań. Te kontakty z pewnością okażą się przydatne w przyszłości. Ogólnie mogę stwierdzić, że wiele się nauczyliśmy, świetnie się przy tym bawiąc. Już pracujemy nad nowym projektem, a przez cały czas angażujemy się społecznie – kiedy się już raz zaczęło z wolontariatem, to trudno skończyć.

### Co Wam sprawiło największą satysfakcję?

Radość dzieciaków podczas wydarzeń i fakt, że zdają sobie sprawę ze znaczenia ekologii. Są dużo bardziej świadome niż my ich wieku, a to daje nam nadzieję na przyszłość.

### Czy zauważyliście wpływ projektu na społeczność lokalną?

Uczestnicy naszego projektu mieli okazję przeanalizować swoje zachowania względem środowiska, co skłoniło ich do wcielenia, małymi krokami, bardziej ekologicznych rozwiązań w codziennym życiu. Zdali sobie sprawę, że zmiana nawyków jest kluczowa dla naszej przyszłości. Cieszy nas to, bo zależy nam, żeby nasze miasto zmieniało się na lepsze. Chcieliśmy uświadomić uczniom, że warto rozpocząć działania ekologiczne samodzielnie, nie czekać na pomoc i reakcję innych. Jesteśmy przekonani, że udało nam się zmobilizować nie tylko dzieci i młodzież. Wydarzenia organizowane w trakcie projektu, np. pikniki rodzinne, okazały się świetną okazją do budowania więzi społecznych. Wierzymy, że dzięki temu zbliżeniu uda im się podejmować wspólne działania w przyszłości. Zwłaszcza w czasach pandemii.

### Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować swoje projekty?

Nie bójcie się – wszystko jest możliwe i zawsze warto próbować. Dopóki nie podejmiecie wyzwania to nie przekonacie się, że jesteście w stanie mu sprostać.



Rozmawiała: **Urszula Idzikowska**



## Las rozwoju

- **Realizator:** Fundacja Sempre a Frente
- **Miejsce realizacji projektu:** Lublin
- **Czas trwania projektu:** 10 miesięcy
- **Tematyka:** promowanie wolontariatu
- **Grupa docelowa:** młodzi ludzie (18–26 lat)
- **Strona internetowa:** [sempre.org.pl](http://sempre.org.pl)



# Przez las do wolontariatu

**Od posadzenia Lasu Rozwoju po wyzwanie #JestemOwocemWolontariatu w mediach społecznościowych – w ten sposób lubelska Fundacja Sempre a Frente zachęcała do wzięcia udziału w wolontariacie. O działaniach w ramach projektu opowiada Dawid „Ryba” Reja, członek grupy inicjatywnej.**

### Jaki był cel projektu?

Chcieliśmy zachęcić młodych ludzi – osoby w wieku 18–26 lat z Lublina i okolic – do wolontariatu w mieście i okolicy. Ponadto naszym celem było wsparcie organizacji, które tworzą ofertę wolontariatu, w promocji i docieraniu do kolejnych osób, potencjalnie zainteresowanych pracą na rzecz innych.

### Co się działo w ramach projektu?

Przekazaliśmy organizacjom przyjmującym wolontariuszy w Lublinie rośliny doniczkowe. W ten sposób powstał Las Rozwoju – symbol ich wkładu w rozwój młodzieży. Roślinki mają inspirować do tworzenia kolejnych ciekawych projektów. Za sprawą kampanii infografik „Wolontariat niejed-

no ma imię” chcieliśmy pokazać wiele możliwości działania w ramach wolontariatu. Żeby zachęcić do zaangażowania się w pracę na rzecz innych stworzyliśmy wyzwanie #JestemOwocemWolontariatu, które polegało na tym, że wyznaczone osoby opisywały swoje doświadczenia w mediach społecznościowych. W tej inicjatywie wzięło udział ponad 50 wolontariuszy, dzięki czemu przekonaliśmy się, ale i udowodniliśmy innym, że ciekawe działania można realizować również w sieci. Poza tym pokazaliśmy wielu osobom, że istnieje inny wolontariat, niż akcyjny, czyli krótkoterminowy.

Uczestnicy projektu zorganizowali także debatę w lesie na temat zwiększenia szans młodzieży na rynku pracy, podczas której pokazywali, jak wolontariat może pomóc w budowaniu ścieżki zawodowej. Kolejnym owocem projektu jest publikacja, zawierająca artykuły na temat wolontariatu, inspiracje do działań, a także podsumowanie inicjatyw podjętych przez wolontariuszy.

### Jak przygotowawaliście się do projektu?

Spotykaliśmy się online i offline w grupie inicjatywnej. Naszym celem było zaangażowanie nowych wolontariuszy i wolontariuszek do projektu. Wspólnie opracowywaliśmy plan kolejnych zadań, korzystając między innymi z: Facebooka, dokumentów Google, Zooma oraz Trello.

### Co było największym wyzwaniem?

Zmiany, które musieliśmy wprowadzić do projektu ze względu na pierwszą falę obostrzeń. Obawialiśmy się, że nie uda nam się osiągnąć założonych celów. Na szczęście, dzięki pomocy opieki



projektu i wykorzystaniu możliwości internetu, kreatywnie sprostaliśmy temu wyzwaniu. Byliśmy dumni, że daliśmy radę.

### **Czego nowego nauczyliście się dzięki projektowi?**

Przede wszystkim przetestowaliśmy możliwości organizowania działań w przestrzeni online. Niektórzy z nas dobrze poznali narzędzie Canva, którego używaliśmy do przygotowywania grafik, a część uczestników zdobyła doświadczenie w nawiązywaniu kontaktów z innymi organizacjami. Wszyscy przekonaliśmy się także, że solidarność wymaga poświęceń. Działając w projekcie zyskaliśmy dużą pewność siebie i pokazaliśmy, że

możemy robić wielkie rzeczy. Nadal angażujemy się w aktywności społeczne i większość z nas zamierza realizować projekty w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności.

### **Czy zauważyliście wpływ projektu na społeczność, w której żyjecie?**

Widzimy, że wiele osób zaczęło się interesować wolontariatem. Do Fundacji Sempre a Frente również dołączyło sporo nowych wolontariuszy, a kilkoro z nich napisało i realizuje projekt solidarności. Poza tym organizacje pozarządowe w naszym regionie zaczęły przywiązywać większą wagę do komunikatów zachęcających ludzi do podejmowania oddolnych inicjatyw.

### **Jak odbiorcy reagowali na organizowane przez Was aktywności?**

Z reguły byli zaskoczeni charakterem projektu. Doceniali nietuzinkowe pomysły, a przede wszystkim cieszyli się, że jest tylu młodych ludzi, którzy chcą poświęcić swój czas na nieodpłatną pracę na rzecz innych. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że mimo pandemii udało nam się wzbudzić duże zainteresowanie naszym projektem.

### **Czy pojawił się jakiś rezultat, którego się nie spodziewaliście?**

Zachęceni wcześniejszymi sukcesami postanowiliśmy stworzyć Mapę Możliwości Wolontariackich – dzięki niej o ciekawych projektach można się dowiedzieć zarówno telefonicznie, jak i w sieci. Ucieszyło nas również, że Narodowa Agencja EKS doceniła nasze wysiłki i dokonania – w ten sposób znaleźliśmy się w niniejszej publikacji, a wcześniej mogliśmy opowiadać o naszym projekcie na szkoleniach.

### **Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować swoje projekty?**

Nie bójcie się tworzyć i wypróbować nowych form angażowania społeczności lokalnych. Pamiętajcie o tym, że młodzi ludzie często wybierają treści w internecie pod wpływem impulsu, więc warto zadbać o elementy, które wyróżnią nasze działania spośród wielu innych.

Rozmawiała: **Urszula Idzikowska**

## Młódzież, kamera, akcja!

- Realizator: Stowarzyszenie „Rozprawy o Europie”
- Miejsce realizacji projektu: Starachowice
- Czas trwania projektu: 17 miesięcy
- Tematyka: film, edukacja filmowa
- Grupa docelowa: młodzież
- Strona internetowa: [rozprawyoeuropie.eu](http://rozprawyoeuropie.eu)



# Z wolontariatu do filmówki

**Tworzenie filmów zbliża ludzi. Przekonali się o tym uczniowie z Technikum nr 2 w Starachowicach, którzy wraz z seniorami i lokalną społecznością stworzyli cztery produkcje. O projekcie „Młódzież, Kamera, Akcja!” opowiada jego koordynatorka, **Magdalena Smorańgiewicz**.**

### Jaki był cel projektu?

Inicjatorami projektu „Młódzież, Kamera, Akcja!” byli młodzi ludzie skupieni wokół kółka filmowego Digital Crew, działającego przy Technikum nr 2 w Starachowicach oraz przy Młódzieżowej

Radzie Miasta. Zależało nam na jak najszerzym promowaniu sztuki filmowej i tematyki związanej z kinematografią, w związku z tym w nasze przedsięwzięcie zaangażowaliśmy lokalną społeczność, młodzież oraz seniorów. W tym gronie

tworzyliśmy filmy pokazujące z różnych perspektyw ważne dla nas kwestie. Były to produkcje o naszym mieście i okolicach, o Unii Europejskiej, o działalności społecznej młodych osób oraz szkole.

### Jakie działania realizowaliście w ramach projektu?

Zorganizowaliśmy warsztaty filmowe z profesjonalnym filmowcem. Ich uczestnicy dowiedzieli się, jak powstają scenariusze, w jaki sposób przygotowuje się plany zdjęciowe, poznali także znaczenie obrazu i dźwięku w filmie. Uczestnicy projektu mieli również okazję wziąć udział w zajęciach z kamerą oraz w ćwiczeniach ze sprzętem filmowym. W opracowaniu scenariuszy pomagał nam coach. Zrealizowaliśmy cztery filmy: o działalności społecznej młodzieży, o tym, jak postrzegamy Unię Europejską oraz dwa o Starachowicach i okolicy.

### Jak wyglądały przygotowania do realizacji działań?

Podczas spotkań z coachem ustalaliśmy harmonogram działań, dzieliliśmy zadania i obowiązki, a także lepiej się poznawaliśmy – w ten sposób zacieśniliśmy nasze przyjaźnie. W początkowej fazie pandemii spotykaliśmy się online.

### Które z wydarzeń cieszyło się największym zainteresowaniem odbiorców?

Zdecydowanie Młódzieżowy Festiwal Filmowy oraz konkursy: na temat wiedzy filmowej i na plakat festiwalowy.



### Czy w trakcie projektu coś Was zaskoczyło?

Na pewno skala pracy. Każde działanie wiązało się z tworzeniem szczegółowego planu i przygotowaniem mnóstwa dokumentów – np. list obecności czy regulaminów konkursów. Mieliśmy szczęście, że wspierali nas coach i koordynator projektu – dzięki ich pomocy było nam zdecydowanie łatwiej.

### Co było największym wyzwaniem podczas projektu?

Planowanie działań – mieliśmy na głowie nie tylko projekt, ale też nasze egzaminy maturalne. Do tego współpracowaliśmy z Młodzieżową Radą Miasta, więc niełatwo było uzgodnić terminy spotkań, które wszystkim by pasowały. Nie udało się nam zrealizować kompletu działań w zakładanej formie, ale – biorąc pod uwagę trudne okoliczności – jesteśmy zadowoleni z osiągniętych rezultatów.

### Czego nowego nauczyliście się dzięki realizacji tego przedsięwzięcia?

Na pewno dyscypliny, cierpliwości i działania projektowego. Co więcej, dzięki warsztatom i coachowi zwiększyliśmy też nasze umiejętności filmowe i wiedzę w tym zakresie. Po raz pierwszy w profesjonalny sposób mogliśmy przygotowywać filmy, co było dla nas niezwykle pouczającym doświadczeniem. Jeden z uczestników projektu wpisał zdobyte dzięki projektowi umiejętności do aplikacji na studia filmowe w Krakowie – na które się dostał! Cenna była dla nas wszystkich praca przy organizowaniu tak dużego wydarzenia filmowego. Jesteśmy dumni z tego, że nasz pierwszy projekt zakończył się sukcesem – informacje na ten temat wpisaliśmy do CV.



### Jak wpłynął na Was udział w projekcie? Czy po jego zakończeniu nadal angażujecie się w działania społeczne?

Jeszcze bardziej zainteresowaliśmy się filmem. Dwoje uczestników zdecydowało się rozpocząć stu-

dia związane z tą branżą. Jesteśmy teraz bardziej świadomi i zorganizowani. Mamy zamiar angażować się w działania społeczne, ponieważ przynoszą nam one ogromną satysfakcję.

### Czy zauważyliście wpływ Waszych działań na społeczność, w której żyjecie?

Mieszkańcy i młodzież byli otwarci na propozycje i chętnie uczestniczyli w naszych inicjatywach. Sami wiele do nich wnosili. Wykorzystaliśmy ich sugestie podczas nagrywania filmów i w trakcie organizowania festiwalu. Dostaliśmy mnóstwo pozytywnych sygnałów po jego zakończeniu. Anita Utnik, prelegentka podczas tego wydarzenia, wyraziła chęć wykorzystania naszej formuły w innych miejscach. W starachowickim Technikum nr 2 działają nauczyciele – pasjonaci, którzy zaszczipiają bakcyła filmowego swoim uczniom. Nasza inicjatywa była dobrym sygnałem dla młodzieży, że warto działać, robić coś niestandardowego.

### Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować swoje projekty?

Nie róbcie nic na siłę, realizujcie swoje pasje i zainteresowania. Bądźcie też cierpliwi oraz wyrozumiali dla innych – sami wielokrotnie musieliśmy wypracowywać kompromis, ponieważ każdy miał swój pomysł na kolejne działania.

Rozmawiała: **Urszula Idzikowska**

## Dziewczyńskie niedziele

- **Realizator:** Fundacja Współpracy Polsko-Ukraińskiej „U-WORK”
- **Miejsce realizacji projektu:** Kraków
- **Czas trwania projektu:** 12 miesięcy
- **Tematyka:** działania równościowe i włączające, integracja migrantów, zwiększenie szans uczestników na rynku pracy, budowanie postaw przedsiębiorczych
- **Grupa docelowa:** migrantki w wieku 18–30 lat zamieszkałe w Krakowie
- **Strona internetowa:** [u-work.pl](http://u-work.pl)  
[facebook.com/dziewczynskieniedziele](https://facebook.com/dziewczynskieniedziele)



# Niedziela będzie dla nas

**Niedzielne wyjścia do muzeum i do kawiarni przyczyniły się do nawiązania trwałych przyjaźni oraz do powstania wyjątkowej grupy wsparcia. O pomysłowych działaniach na rzecz młodych migrantek mieszkających w Krakowie opowiada **Monika Grabowska-Skucha**, która w projekcie pełniła funkcję coacha.**

### Jaki był cel projektu?

„Dziewczyńskie Niedziele” powstały przede wszystkim po to, aby wspierać młode kobiety narażone na wykluczenie społeczne i zawodowe

we – głównie migrantki zza wschodniej granicy. Co najmniej 90% uczestniczek projektu pochodziło z Ukrainy i Białorusi – były to głównie studentki, a także absolwentki uczelni i młode matki. Zależa-

ło nam na tym, aby umożliwić dziewczynom wzajemne poznanie się i stworzenie grupy wsparcia. Chcieliśmy im również dostarczyć narzędzi pomocnych w radzeniu sobie na rynku pracy.

### Jak przebiegały przygotowania do projektu?

Wpadliśmy na pomysł regularnych spotkań – wspólnych niedzielnych odwiedzin na wystawach sztuki, wyjść do kawiarni – by lepiej się poznać i zintegrować. Przed przystąpieniem do projektu postanowiliśmy zorganizować testową „dziewczyńską niedzielę”, żeby sprawdzić, czy pomysł się przyjmie. Zainteresowanie było bardzo duże. Zarówno zakup biletów wstępu do muzeum, jak i koszty w kawiarni pokrywaliśmy z budżetu naszej organizacji. Dla wielu uczestniczek miało to duże znaczenie, gdyż nie stać ich było na tego typu wydatki.

Te wstępne działania okazały się na tyle obiecujące, że zdecydowaliśmy się przystąpić do realizacji projektu. Na spotkaniu organizacyjnym podzieliliśmy się obowiązkami i przygotowaliśmy listę miejsc w Krakowie, które warto odwiedzić. Stworzyliśmy profil „Dziewczyńskie niedziele” w mediach społecznościowych i rozpoczęliśmy działania promocyjne. Reklamowaliśmy się na ukraińskich i białoruskich grupach na Facebooku, a także na stronie programu Otwarty Kraków. Wszystkie informacje zamieszczaliśmy zawsze w kilku językach (ukraińskim, białoruskim, rosyjskim i angielskim), aby dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców.

W sumie udało nam się zorganizować dziewięć „Dziewczyńskich niedziel”. Większość z nich zaczynała się od wizyty w muzeum, a kończyła w kawiarniach. Jedno spotkanie – ze względu na

obostżenia związane z koronawirusem – odbyło się w innej formule jako spacer „Szlakiem modernistycznego Krakowa”.

### Jakie były inne działania?

Istotnym elementem projektu była aktywizacja zawodowa uczestniczek i ich wspieranie w odnajdywaniu się na rynku pracy. Za pośrednictwem zamkniętej grupy na Facebooku, a także w trakcie spotkań i indywidualnych rozmów, informowaliśmy je o dostępnych szkoleniach umożliwiających zwiększanie kwalifikacji zawodowych, kursach języka polskiego oraz stażach i praktykach w organizacjach pozarządowych, korporacjach bądź w firmach. Mówiliśmy również o programach pomocowych dla migrantów w Krakowie i możli-

wościach, jakie daje budżet obywatelski. Część uczestniczek zdecydowała się na wolontariat w naszej Fundacji „U-WORK”. Niektóre z nich wzięły także udział w kolejnych realizowanych przez nas projektach Europejskiego Korpusu Solidarności.

### Które wydarzenia cieszyły się największym zainteresowaniem?

Dziewczyny bardzo chętnie uczestniczyły w naszych wydarzeniach, ale najpopularniejsze okazały się trzy z nich. Pierwszym była wizyta na Wawelu. Niektóre dziewczyny, choć mieszkały w Krakowie już kilka lat, nigdy wcześniej nie były w tym miejscu. Drugim była wystawa obrazów Zdzisława Beksińskiego i Jerzego Dudy-Gracza w Nowohuckim Centrum Kultury. Trzecim – zrealizowane pod koniec projektu warsztaty „Bullet Journal”, podczas których uczyliśmy się tworzyć osobiste, artystyczne notatniki, a także mądrze zarządzać swoim czasem i pracą.

### Jak uczestniczki reagowały na organizowane przez Was działania?

Bardzo pozytywnie! Dopytywały o kolejne spotkania, proponowały miejsca, które warto byłoby zobaczyć, zapraszały do projektu koleżanki. Uczestniczki wzajemnie się wspierały, widać było, że na spotkaniach otwierają się przed sobą, nawiązują bliższe przyjaźnie. Chętnie wymieniały się poradami i wskazówkami, dotyczącymi na przykład ofert pracy lub wolontariatów czy kursów języka polskiego. Polecały sobie dobrych pracodawców, przestrzegały przed tymi, których trzeba unikać. Od wielu dziewczyn wiemy też, że dzięki projektowi

łatwiej im było przetrwać najtrudniejsze momenty w czasie pandemii.

### Co sprawiło Wam największą satysfakcję?

Przed wszystkim to, że udało nam się stworzyć przestrzeń umożliwiającą nie tylko odkrywanie sztuki, ale przede wszystkim spędzanie wspólnie czasu i wspieranie się w potrzebie. Wiemy, że dziewczyny bardzo polubiły te spotkania. Część z nich utrzymuje ze sobą kontakt do dzisiaj. Było też wiele indywidualnych historii, które są dla nas bardzo budujące – wiemy, że niektóre uczestniczki dzięki nam zaczęły się uczyć języka polskiego.

### Czego nauczyliście się dzięki projektowi?

Na pewno współpracy, organizacji, elastyczności, otwartości na nowe pomysły i wyciągania wniosków z porażek. Projekt bardzo nas zainspirował i dodał odwagi do kolejnych działań. Po jego zakończeniu ruszyliśmy z cyklem pod tytułem „Artystyczne niedziele”, a niedawno udało nam się również założyć własną fundację.

### Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować swoje projekty?

Najlepiej sprawdzają się projekty robione z sercem – takie, których tematyka jest nam szczególnie bliska. Warto też pamiętać, że nie na wszystko mamy wpływ. Trzeba robić rzeczy najlepiej, jak się potrafi, ale jednocześnie okazywać sobie wyrozumiałość. Na pewno warto próbować.

Rozmawiała: **Daria Nawrot**



## Sferyczny Ogród Badawczy

- **Realizator:** Stowarzyszenie POLARIS – OPP
- **Miejsce realizacji projektu:** Sopotnia Wielka
- **Czas trwania projektu:** 12 miesięcy
- **Tematyka:** popularyzacja wiedzy na temat ekologicznego rolnictwa, nowoczesnych metod upraw oraz zdrowego żywienia
- **Grupa docelowa:** mieszkańcy i mieszkanki Sopotni Wielkiej oraz okolic (głównie młodzież)
- **Strona internetowa:** [polaris.org.pl](http://polaris.org.pl)  
[facebook.com/SferycznyOgrodBadawczy](https://facebook.com/SferycznyOgrodBadawczy)



# Marsjańska kopuła w Sopotni Wielkiej

Innowacyjna plantacja roślin jadalnych założona pod sferyczną kopułą stała się przestrzenią nie tylko dla ciekawych eksperymentów biologiczno-chemicznych, ale także miejscem wielu atrakcyjnych wydarzeń społecznych. O wyjątkowej inicjatywie, której zasięg wykroczył daleko poza lokalną społeczność, opowiada **Wojciech Noga** – jeden z koordynatorów projektu „Sferyczny Ogród Badawczy”.

### Jaki był cel Waszego przedsięwzięcia?

Głównym celem było przekazanie młodym ludziom wiedzy na temat zdrowej żywności, zachęcenie ich do porzucenia złych nawyków żywieniowych, a także kształcenie umiejętności w zakresie prowadzenia własnych upraw ekologicznych i przydomowego ogródka. Zależało nam również na tym, by uczestnicy projektu przekonali się, że spędzanie czasu na świeżym powietrzu i w ogrodzie może być ciekawsze niż granie na komputerze.

### W jaki sposób chcieliście osiągnąć cel?

Najważniejszym działaniem w projekcie było stworzenie Sferycznego Ogrodu Badawczego, w którym można nie tylko uprawiać ekologiczne rośliny, ale również miło spędzać czas. Młodzież, która wzięła udział w przedsięwzięciu, zaangażowała się w różne etapy pracy w ogrodzie – od przygotowania miejsca pod uprawę, poprzez wiosenne siewy, pielęgnację i analizę wzrostu, aż po zbiory plonów. Uczestnicy projektu prowadzili również w ogrodzie różne eksperymenty i doświadczenia biologiczno-chemiczne. Najbardziej systematyczni w prowadzeniu upraw zostali przez nas nagrodzeni.

### Jak wyglądały przygotowania do projektu?

Po zebraniu grupy chętnych zorganizowaliśmy spotkania, podczas których podzieliliśmy się obowiązkami i opracowaliśmy listę materiałów potrzebnych do warsztatów. Zorganizowaliśmy także wstępną ankietę dotyczącą poziomu wiedzy uczestników projektu, a na spotkaniu organizacyjnym przeprowadziliśmy wykład na temat zdrowego odżywiania.



Na początku skupiliśmy się na stworzeniu bazy materiałowej i technicznej dla mającego powstać ogrodu. Zamówiliśmy niezbędny sprzęt, zorganizowaliśmy wiele spotkań na temat różnych gatunków roślin i metod ich upraw. Był to czas realizacji prac terenowych, wyboru odpowiedniego oświetlenia, projektowania sferycznej konstrukcji, odbył się też wstępny montaż. Po zakończeniu tego etapu dokonaliśmy pierwszych wysiewów do pikowników i wyznaczaliśmy systematyczne dyżury uczestników oraz grupy inicjatywnej. Zaczęliśmy regularną pielęgnację roślin.

### **Które działania cieszyły się największym zainteresowaniem?**

Zdecydowanie największą popularność zyskały działania na terenie sferycznego ogrodu. Jego piękna, ciekawa konstrukcja z okazałą kopułą, zachwycała wizualnie. Wnętrze ogrodu przypominało kosmiczną scenerię z filmu *Marsjanin*. Na terenie ogrodu udało się zorganizować wiele ciekawych i angażujących młodzież aktywności, między innymi koncert muzyczny. Dużą popularnością cieszyło się również nocowanie na hamakach pod sferycznym sklepieniem.

### **Co jeszcze udało się zrealizować? Co Wam sprawiło największą satysfakcję?**

W trakcie projektu odbyły się wykłady oraz prelekcje specjalistów na temat ekologicznego rolnictwa i metod upraw. Mieliśmy okazję zapoznać się z ideą permakultury, czyli nowoczesnego projektowania ekologicznego, uwzględniającego zrównoważony rozwój systemów produkcji rolnej



i dążenie do samowystarczalności żywieniowej. Zorganizowaliśmy także dwie wycieczki do gospodarstw ekologicznych.

Swoją pasją i przekonaniem chcieliśmy zarazić innych – skłonić ich, aby także wpływali na poprawę społecznej świadomości w obszarze zdrowej żywności, wyboru produktów ekologicznych i wspólnego kształtowania dobrej przyszłości. Mamy poczucie, że cel udało się osiągnąć, i to nie tylko w mikroskali, w naszej małej społeczności lokalnej. Dzięki odwiedzającym ogród turystom (także zagranicznym), uczniom czy mediom, wieść o naszej inicjatywie i przyświecającym jej celom rozniosła się dużo dalej. Radość dały nam także publikacje na temat projektu oraz wszystkie otrzymane wyróżnienia i nagrody.

### **Czy pojawił się jakiś niespodziewany rezultat Waszych działań?**

Tak, nawet więcej niż jeden. Podczas VII edycji Festiwalu Ciemnego Nieba ogród zwiedziło blisko

150 osób. Gościliśmy m.in. naukowców z uniwersytetu, którzy dzielili się z nami uwagami na temat upraw, pokazali nam również, jak działa stosowany przez nich sprzęt pomiarowy. Sferyczny Ogród Badawczy pojawił się także w jednym z odcinków telewizyjnego cyklu na temat kosmosu – „Astronarium” (Telewizja Polska). Udało nam się także otrzymać dofinansowanie od firmy Żywiec-Zdrój S.A. w ramach projektu grantowego LIS (edycja 2018). Projekt został również nagrodzony w ogólnopolskim konkursie EDUinspiracje 2020, organizowanym przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji.

### **Czy zauważyliście wpływ Waszych działań na społeczność, w której żyjecie?**

Jak najbardziej! Część uczestników do dziś chwali się swoimi małymi przydomowymi ogródkami (na przykład na Facebooku). Podobne inicjatywy z wykorzystaniem permakultury powstają obecnie na terenie powiatu żywieckiego. Wiele osób pyta nas, czy będzie jeszcze możliwość zwiedzenia Sferycznego Ogrodu Badawczego.

### **Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować własne projekty?**

Z naszych doświadczeń wynika, że najbardziej nietypowe lub wręcz szalone pomysły mają sporą szansę powodzenia. Warto wierzyć w swój plan i próbować go zrealizować. Projekt pozwala zdobywać wiedzę oraz bezcenne doświadczenie, a przede wszystkim rozwija wyobraźnię!

Rozmawiała: **Daria Nawrot**



## MarzenioBus

- **Realizator:** Stowarzyszenie Impakt
- **Miejsce realizacji projektu:** Kielce
- **Czas trwania projektu:** 12 miesięcy (oraz 5 dodatkowych miesięcy ze względu na epidemię COVID-19)
- **Tematyka:** nieformalna edukacja dzieci i młodzieży, inspirowanie młodych ludzi do działania
- **Grupa docelowa:** dzieci i młodzież z terenów wiejskich oraz z mniejszych miejscowości z województwa świętokrzyskiego
- **Strona internetowa:** [impakt.edu.pl](http://impakt.edu.pl)



codziennie dojeżdżać do szkoły. Kiedy wieczorami działają w Impakcie muszą pamiętać o godzinie odjazdu ostatniego autobusu do domu. Właśnie z rozmów na ten temat zrodził się pomysł, aby znaleźć stary pojazd i przerobić go na „edubusa”, przy pomocy którego moglibyśmy realizować różne ciekawe zajęcia również w tych miejscowościach, z których pochodzą nasi wolontariusze. W czasie, kiedy toczyły się te rozmowy, wzięliśmy też udział w „Inspiratorium” – inicjatywie organizowanej w ramach Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, dzięki której poznaliśmy ideę „szkół mobilnych”. Są to specjalnie skonstruowane wózki na kółkach, zawierające kilka rozsuwanych tablic z gramami dla dzieci. Koncepcja ta bardzo nas zainspirowała i zmotywowała do wcielenia w życie pomysłu na edukacyjny autobus.

# Busem po marzenia

**Mobilne kino, centrum eksperymentów chemicznych i miejsce kreatywnych spotkań w jednym – a to i tak tylko kilka z funkcji, jakie pełni kielecki MarzenioBus. O tym, jak powstał ten pomysł i jak udało się przekuć marzenia w rzeczywistość opowiada Piotr Pisiewicz, koordynator projektu.**

### Jaki był cel projektu?

Najważniejszym celem było stworzenie MarzenioBusa, czyli pojazdu edukacyjnego, który będzie w stanie przemierzać świat. Zależało nam na tym, by z ofertą edukacyjną i kulturalną dotrzeć między innymi do mieszkańców wsi oraz mniejszych miejscowości z województwa świętokrzyskiego, które nie są

w stanie zapewnić dzieciom ani takich możliwości rozwoju, ani atrakcji, jak stolica regionu, czyli Kielce.

### Jak narodził się ten pomysł?

Złożyło się na niego kilka inspiracji. Niemal wszyscy nasi wolontariusze pochodzą spoza Kielc – głównie z małych miejscowości, z których muszą

### Marzenie udało się spełnić.

Tak i bardzo się z tego cieszymy! Choć trzeba przyznać, że na początku nie było łatwo. Aby znaleźć tego jedyne, wymarzonego busa, obejrzeliśmy dziesiątki volkswagenów transporterów T3. Żeby przyjrzeć się jednemu z nich jechaliśmy aż 700 kilometrów, a i tak wróciliśmy z niczym. Byliśmy też na kilku złotych „ogórków” i przejrzeliliśmy setki ofert w internecie. W końcu się udało – sprawdziła się stara zasada, że „najciemniej jest pod latarnią”, bo naszego busa znaleźliśmy w... Kielcach. Był w niezłym stanie technicznym, trzeba go było jedynie częściowo wyremontować, w czym pomogli nam wolontariusze. Potem wystarczyło go odpowiednio przyozdobić i wyposażać w piękne rzeczy.

## Jak na przebieg projektu wpłynęła pandemia?

MarzenioBus, zgodnie z założeniem, miał służyć celom edukacyjnym. Stworzyliśmy w nim przestrzeń, w której można przeprowadzać eksperymenty z fizyki, chemii i biologii. Samochód mógł również być wykorzystany do organizowania integracyjnych wieczorów filmowych, wyposażyliśmy go bowiem w rzutnik, duży ekran i dwa ogromne akumulatory. Zależało nam na tym, by MarzenioBus był inspiracją do ciekawych, kreatywnych spotkań i pozwalał nam od czasu do czasu wyruszyć w dalszą podróż.

Niestety, w pierwszym okresie realizacji projektu pandemia bardzo pokrzyżowała nasze plany. Nie mogliśmy odwiedzić żadnej ze szkół ani instytucji, do których chcieliśmy pojechać. Postanowiliśmy więc skupić się na innej formie działań. Przez internet przeprowadziliśmy dziesiątki rozmów z młodzieżą. Dyrektorów szkół pytaliśmy o potrzeby edukacyjne ich placówek, szczególnie w kontekście przejścia na zdalny tryb pracy.

Zaprzyżnionym organizacjom wysyłaliśmy zdjęcia naszego busa i pytaliśmy, czy możemy je odwiedzić i zrobić coś dobrego dla lokalnej społeczności. Rozesłaliśmy również ofertę do większości szkół w województwie świętokrzyskim – wszystko po to, by o MarzenioBusie zrobiło się głośno.

## Jakie jeszcze działania – pomimo pandemii – udało się zrealizować?

W grudniu 2020 roku dotarliśmy MarzenioBusem do pięćdziesięciorga dzieciaków z czterech Domów Dziecka w Kielcach. Przywieźliśmy im prezenty świąteczne. W maju 2021 roku, kiedy obostrzenia nieco osłabły, wyruszyliśmy na wielokulturowy piknik, organizowany w Krakowie przez Fundację Nausika, gdzie inspirowaliśmy międzynarodowe środowisko młodzieżowe do podążania za marzeniami. Odwiedziliśmy również Fundację „PasjoDzielnia” ze Staszowa. W sumie uczestniczyliśmy w ponad 20 spotkaniach, głównie z młodzieżą. Ale to dopiero początek, bo nasz projekt jest ciągle w toku, a MarzenioBus z pewnością bę-

dzie jeździł także po jego zakończeniu. Coraz częściej dostajemy zaproszenia od rozmaitych szkół, fundacji i stowarzyszeń, z których zawsze chętnie korzystamy, aby przeprowadzać pokazowe eksperymenty chemiczne i inspirować do działania.

## Czy pojawił się jakiś rezultat, którego się nie spodziewaliście?

Tak – naszym busem zainteresował się człowiek, który tworzy neony i jedno ze swoich dzieł – za darmo – przygotował specjalnie dla nas! Zostaliśmy też partnerem festiwalu Grand OFF – przeglądu najlepszych krótkometrażowych niezależnych filmów z całego świata, które będą wyświetlane w naszym mobilnym kinie. Czyż to nie wspaniałe?

## Czy dostrzegacie wpływ Waszych działań na społeczność, w której żyjecie?

Zdecydowanie. MarzenioBus wzbudza wielką radość i entuzjazm wszędzie, gdzie się pojawia. Na pokaz filmu, który zorganizowaliśmy przy współpracy z Centrum Kultury i Sportu w Chęcinach, przyszło aż 200 dzieci! Ludzie stali się wobec nas bardziej otwarci, zaczęli odważniej prosić o pomoc, kiedy tego potrzebują, co jest dla nas bardzo ważne. Myślę, że staliśmy się dla innych źródłem inspiracji i motywacji do działania.

## Jakie przesłanie macie dla osób, które chcą realizować swoje projekty?

Nie bójcie się marzyć!

Rozmawiała: **Daria Nawrot**



## Radio na Rozdrożu

- **Realizator:** Fundacja Dobry Widok
- **Miejsce realizacji projektu:** Gmina Jeleśnia
- **Czas trwania projektu:** 12 miesięcy
- **Tematyka:** edukacja medialna, aktywizacja społeczności lokalnej
- **Grupa docelowa:** lokalna społeczność gminy Jeleśnia i okolic, uczniowie zainteresowani dziennikarstwem i pracą w mediach
- **Strona internetowa:** [radiowidok.pl](http://radiowidok.pl)  
[facebook.com/radiowidok](https://facebook.com/radiowidok)  
[facebook.com/fundacjadobrywidok](https://facebook.com/fundacjadobrywidok)



## Słuchać nas!

Zaczęto się od nieśmiałego marzenia o stworzeniu lokalnej rozgłośni, a skończyło na powstaniu radia o zasięgu ogólnopolskim. Jak wygląda od środka proces budowania niekomercyjnej, społecznej stacji radiowej opowiada **Magdalena Waligóra** z Fundacji Dobry Widok.

### Jaki był cel projektu?

Naszym najważniejszym celem było stworzenie niekomercyjnego, internetowego radia. W Gminie Jeleśnia, a także w najbliższej okolicy, nie istniały żadne media lokalne. Chcieliśmy to zmienić. Mieliliśmy nadzieję, że nasza inicjatywa wprowadzi do społeczności, w której żyjemy, nową energię i pobudzi mieszkańców do większej aktywności. Zależało nam szczególnie na zaangażowaniu młodzieży, która, włączając się w tworzenie radia, mogłyby w praktyce nauczyć się, jak funkcjonują media i na czym polega dziennikarstwo.

### Jak przygotowywaliście się do projektu?

Stworzenie radia było dla nas dużym wyzwaniem, zwłaszcza że na początku projektu niewiele na ten temat wiedzieliśmy. Podglądaliśmy rozgłośnie internetowe i próbowaliśmy się od nich uczyć. Zaczęliśmy od wykupienia serwera radiowego, szybko jednak okazało się, że nikt z nas nie umie go obsługiwać. Wiedzieliśmy, że internetowe „Dobre Radio” działa w podobny sposób, odezwaliliśmy się więc do pracujących w nim osób z prośbą o pomoc. Szybko dostaliśmy odpowiedź i mnóstwo wskazówek, które okazały się bardzo przydatne. Za ich radą postanowiliśmy między innymi zmienić serwer. To była to świetna decyzja, bo nowy umożliwia nam nadawanie programu przez 24 godziny na dobę.

Na etapie przygotowań stworzyliśmy również stronę internetową i zintegrowaliśmy ją z serwerem radiowym. Zaczęliśmy prowadzić profil na Facebooku, informować o naszej inicjatywie i zachęcać lokalną społeczność do współpracy. Musieliśmy się też doszkolić w zakresie prawa autorskiego, aby wiedzieć, jak legalnie odtwarzać muzykę na antenie, a także, z jakimi opłatami się to wiąże. O odbyliśmy również warsztaty z emisji głosu, które prowadził profesjonalny aktor.

### Jakie były najważniejsze działania w ramach projektu?

Oficjalny start radia odbył się na początku lipca 2020 roku. Niestety, okazał się wielkim niewypałem. Mieliliśmy za mało audycji, żeby zapełnić ramówkę, dopiero uczyliśmy się montażu, nagrywaliśmy pierwsze dzingle. Po nieudanej próbie postanowiliśmy dać sobie więcej czasu i jeszcze

intensywniej zabrać się do pracy. Przeprowadziliśmy szeroką akcję promocyjno-rekrutacyjną, dzięki której do współtworzenia radia zgłosiło się wiele nowych osób. Z ich udziałem powstało sporo nowych audycji. Przed kolejnym startem, który zaplanowaliśmy na 1 października 2020 roku, mieliśmy już zapas materiału na kolejny miesiąc. Kiedy wszystko było gotowe, wysłaliśmy komunikaty do mediów, do władz samorządowych, a także do lokalnych instytucji i organizacji. Dzięki temu drugi „oficjalny start” był już sukcesem.

Bardzo nas cieszy, że radio ciągle się rozwija. Mamy codzienną ramówkę, a każdy dzień tygodnia poświęcony jest innemu tematowi. Poniedziałki to spotkania z kulturą i sztuką, wtorki – sportowe emocje, środy – audycje muzyczne. W czwartek inspirowujemy do chodzenia po górach w regularnym cyklu „W stronę słońca”. Piątki są zarezerwowane dla edukacji społecznej – mówimy wówczas o działaniu organizacji pozarządowych, projektach europejskich i aktywistach lokalnych. Sobotni „Obieżyświat” przybliża sylwetki osób, które skorzystały z programów europejskich, na przykład studiowały lub odbywały praktyki za granicą. W niedziele zapraszamy do „Strefy duszpasterskiej” – pasma realizowanego przez dominikanów z pobliskiego Korbielowa. Od pewnego czasu nagrywamy również podcasty.

### Czy pojawił się jakiś rezultat, którego się nie spodziewaliście?

Tak, i to nie jeden! Najważniejsze jednak było stworzenie profesjonalnego studia nagraniowego, czego zupełnie nie mieliśmy w planach. Radio

– zgodnie z pierwotnym założeniem – miało się mieścić w lokalnym muzeum „Na rozdrożu”. Stąd też wziął się zresztą pierwszy pomysł na nazwę stacji („Radio na rozdrożu”). Okazało się jednak, że dzięki wsparciu dominikanów, którzy udostępnili nam za darmo pomieszczenie, mogliśmy stworzyć studio z prawdziwego zdarzenia, z czego bez wahania skorzystaliśmy. Studio jest fachowo wygłuszone i idealnie nadaje się do nagrywania audycji. A nazwę radia ostatecznie postanowiliśmy zmienić na „Radio Widok”, nawiązując w ten sposób do pięknych górskich krajobrazów, którymi jesteście otoczeni.

Nie spodziewaliśmy się również, że uda nam się nawiązać współpracę z innymi lokalnymi mediami, na przykład beskidzkim oddziałem Radia Eska, Radiem Bielsko-Biała, Kroniką Beskidzką. Dużym zaskoczeniem jest też dla nas fakt, że radio przez cały czas się rozwija i angażuje nie tylko społeczność lokalną – otrzymujemy sygnały od słuchaczy z całej Polski!

### Co Wam sprawiło największą satysfakcję?

Bardzo nas podbudował szeroki odzew na projekt. Dostajemy pozytywne sygnały zarówno od dzieci oraz nastolatków, którzy bardzo chętnie zaangażowali się w działanie radia, jak i ze strony całej lokalnej społeczności. Naszą stację tworzy już 60 osób, a chętnych ciągle przybywa. Studio, które udostępniamy za darmo, jest nieustannie oblegane, co mówi samo za siebie i bardzo nas cieszy.

### Czy zauważyliście wpływ Waszych działań na społeczność, w której żyjecie?



Zdecydowanie. Udało nam się stworzyć kanał komunikacyjny, którego w naszej gminie brakowało. Mieszkańcy początkowo obserwowali nasze działania z lekkim niedowierzaniem, a teraz często nam gratulują, interesują się tym, co robimy, wspierają. Myślę, że wielu osobom pokazaliśmy, że chcieć to móc.

### Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować własne projekty?

Warto zacząć od starannej diagnozy środowiska lokalnego i jego potrzeb. Na kolejnych etapach kluczowy jest natomiast dobry plan oraz otwartość na współpracę z miejscowymi organizacjami i instytucjami, które mogą pomóc w realizacji projektu.

Rozmawiała: **Daria Nawrot**



## Elbląskie metamorfozy

- **Realizator:** Warmińsko-Mazurska Komenda Wojewódzka OHP, Oddział OHP w Elblągu
- **Miejsce realizacji projektu:** Elbląg
- **Czas trwania projektu:** 5 miesięcy
- **Tematyka:** podniesienie samooceny osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji życiowej, integracja międzypokoleniowa
- **Grupa docelowa:** mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej „Niezapominajka” oraz dzieci z Socjalizacyjnej Całodobowej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Elblągu
- **Strona internetowa:** [warmińsko-mazurska.ohp.pl](http://warmińsko-mazurska.ohp.pl)  
[facebook.com/ohp.warmiamażury](https://facebook.com/ohp.warmiamażury)



### Jaki był cel projektu?

Nasze przedsięwzięcie miało dwie główne grupy docelowe: mieszkańców Domu Pomocy Społecznej „Niezapominajka” oraz dzieci z lokalnego Domu Dziecka. Zależało nam na tym, by poprawić samopoczucie oraz podnieść jakość życia osób znajdujących się w trudnej sytuacji, zagrożonych wykluczeniem społecznym, samotnych. Celem, który nam przyświecał była także chęć promowania integracji międzypokoleniowej oraz szerzenie idei solidarności.

### W jaki sposób chcielibyście osiągnąć te założenia?

Główna idea projektu opierała się na realizacji metamorfoz wizerunkowych, obejmujących przede wszystkim zmianę fryzury, zabiegi pielęgnacyjne dłoni oraz szkolenia z zakresu nakładania i prawidłowego usuwania makijażu. Ważna była dla nas również sama obecność zarówno w Domu Pomocy Społecznej, jak i w Domu Dziecka oraz możliwość spędzenia czasu z ich mieszkańcami.

### Jak wyglądały przygotowania do realizacji projektu?

W czasie spotkań roboczo-organizacyjnych ustaliśmy plan działania. Odbyliśmy spotkania z dyrekcją Domu Pomocy Społecznej „Niezapominajka” oraz Domu Dziecka w Elblągu, zakończone podpisaniem porozumień o współpracy. Przeprowadziliśmy również dwa szkolenia, na których wymieniliśmy się wiedzą i umiejętnościami z zakresu strzyżenia damskiego i męskiego oraz stylizacji fryzur. W ramach etapu przygotowań zorganizowaliśmy Festyn Rodzinny. Wzięły w nim udział, oprócz mieszkańców

## Nowy wizerunek – nowe życie

**Młodzież z Ochotniczego Hufca Pracy w Elblągu postanowiła wesprzeć osoby narażone na samotność i wykluczenie – poprawić ich samopoczucie i zwiększyć wiarę w siebie. O tym, że warto dzielić się umiejętnościami oraz – przede wszystkim – własnym czasem, opowiada**

**Kamila Kruczkowska z grupy inicjatywnej projektu.**

DPS-u, także dzieci z Domu Dziecka, co umożliwiło wstępną integrację obu naszych grup docelowych.

### Jakie były najważniejsze działania w ramach projektu?

W ciągu pięciu miesięcy realizacji projektu wielokrotnie odwiedziliśmy podopiecznych zarówno Domu Pomocy Społecznej, jak i Domu Dziecka. Skorzystali oni z usług fryzjerskich, zabiegów pielęgnacji dłoni oraz twarzy. Zorganizowałyśmy warsztaty dotyczące samodzielnego układania fryzur. Pod okiem specjalisty przeprowadziłyśmy także zajęcia z wizażu, podczas których pokazałyśmy uczestnikom projektu najnowsze trendy w makijażu, z uwzględnieniem wieku, typu urody oraz okazji. Dla najmłodszych dzieci przygotowaliśmy zabawę polegającą na malowaniu włosów kolorowymi sprayami.

Pomiędzy regularnymi wizytami w obu ośrodkach uczestniczyłyśmy w szkoleniach, dzięki którym podnosiłyśmy swoje umiejętności fryzjerskie w zakresie układania fryzur dziennych i wieczorowych, wykonywania trwałej ondulacji czy technik strzyżenia.

### Które działania cieszyły się największym zainteresowaniem odbiorców?

Na wszystkie nasze inicjatywy uczestnicy projektu reagowali bardzo pozytywnie. Na spotkanie z nami oczekiwali zwłaszcza pensjonariusze Domu Pomocy. Gdy zjawiałyśmy się w ośrodku, atmosfera od razu się ożywiła. Było widać, że nasze wizyty sprawiają im ogromną radość.

Największym sukcesem okazało się natomiast spotkanie podsumowujące projekt – gala finałowa z pokazem mody „Lata dwudzieste”. Modelami byli

mieszkańcy DPS-u. Przygotowałyśmy ich do prezentacji na wybiegu – wykonałyśmy adekwatne do epoki fryzury i makijaże, dobrałyśmy odpowiednie stroje. W pięknych stylizacjach, nawiązujących do drugiej dekady XX wieku, nasi podopieczni kroczyli dumnie po czerwonym dywanie, samodzielnie lub pod rękę z mieszkańcami Domu Dziecka. Wydarzenie zgromadziło bardzo liczną widownię – przyszli znajomi i ro-



zdiny uczestników pokazu, nasi rówieśnicy ze szkoły i z Hufca Pracy w Elblągu. Obecne były także lokalne media oraz profesjonalny fotograf, który przygotował zdjęciową relację z wydarzenia.

Myszę, że uczestnicy pokazu czuli się piękni, ważni i wyjątkowi. Wykonane portrety dokumentujące efekty metamorfozy posłużyły do przygotowania wystawy fotograficznej w Centrum Spotkań Europejskich w Elblągu.

### Co Wam sprawiło największą satysfakcję?

Przede wszystkim to, w jaki sposób projekt wpłynął na jego uczestników. Widziałyśmy, że pensjonariuszom DPS-u po każdej metamorfozie poprawia się samopoczucie i przybiera pewności siebie. Ogromnie cieszyła nas też integracja międzypokoleniowa, która w naturalny sposób pojawiła się w trakcie realizacji wspólnych działań. Bardzo osobiste znaczenie miała dla nas także wdzięczność ze strony mieszkańców DPS-u oraz młodzieży z Domu Dziecka. Poczułyśmy, że nasza praca i umiejętności zawodowe zostały docenione. Utwierdziło nas to w przekonaniu, że dobrze wybrałyśmy zawód.

### Czy pojawił się jakiś rezultat, którego się nie spodziewałyście?

Tak – to, że projekt był kontynuowany po jego zakończeniu. Spodobał się wielu naszym koleżankom i kolegom z klas o profilu fryzjerskim, którzy, zarażeni naszym entuzjazmem, również zdecydowali się zaangażować w pomaganie innym i dzielenie się swoimi umiejętnościami.

### Jaką radę dałybyście osobom, które chcą realizować swoje projekty?

Warto tworzyć przedsięwzięcia dopasowane do swoich zainteresowań – dzięki temu odbiorcom naturalnie udziela się pozytywna energia, zapał i radość płynąca z realizacji działań.

Rozmawiała: **Daria Nawrot**

## Kuchnia łączy pokolenia

- **Realizator:** Stowarzyszenie Edukacyjno-Kulturalne „Razem”
- **Miejsce realizacji projektu:** Czeladź, Sosnowiec
- **Czas trwania projektu:** 12 miesięcy
- **Tematyka:** propagowanie tradycji kulinarnych i nowych trendów w gotowaniu, promocja zdrowego odżywiania, integracja międzypokoleniowa
- **Grupa docelowa:** absolwenci szkół gastronomicznych, osoby korzystające z oferty Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
- **Strona internetowa:** [stowarzyszenierazem.j.pl](http://stowarzyszenierazem.j.pl)



zorganizować cykl regularnych spotkań, które polegałyby na międzypokoleniowej wymianie wiedzy i doświadczeń kulinarnych. Tak właśnie zrodziła się główna idea projektu, którą wzbogaciliśmy o treści związane z właściwym odżywianiem, zdrowym stylem życia, odkrywaniem na nowo tradycyjnych potraw i poznawaniem współczesnych trendów kulinarnych.

### Jak przebiegały przygotowania do prac projektowych?

Na spotkaniu roboczym, w którym wzięła udział grupa inicjatywna i przedstawiciele Stowarzyszenia „Razem”, opracowaliśmy szczegółowy harmonogram działań oraz regulamin uczestnictwa w projekcie. Zaprosiliśmy do współpracy profesjonalistów z dziedziny żywienia, dietyki i coachingu. Przeprowadziliśmy również intensywną akcję promocyjną – rozwiesiliśmy plakaty zachęcające do udziału w projekcie, a na naszej stronie internetowej i w mediach społecznościowych zamieściliśmy szczegółowe informacje o jego celach i procesie kwalifikacji uczestników. Idea projektu spotkała się z dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności, dzięki czemu bardzo szybko zebraliśmy grupę chętnych. Zależało nam na międzypokoleniowej wymianie doświadczeń, dlatego uczestnikami byli przedstawiciele różnych grup wiekowych: młodzież, osoby w średnim wieku, emeryci. Niektórzy z nich wywodzili się z grona wolontariuszy zaangażowanych w działania naszego stowarzyszenia, a część trafiła do nas przez zaprzyjaźniony Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. W pierwszym miesiącu realizacji działań zorganizowaliśmy również

## Smak wolontariatu

**Wspólne gotowanie stało się doskonałą okazją do integracji międzypokoleniowej, a także do powrotu do kulinarnych tradycji i otwarcia się na nowe – nie tylko smakowe – doświadczenia. O tym, skąd wziął się pomysł na projekt i jak przebiegała jego realizacja, opowiada Małgorzata Jajkiewicz, koordynatorka przedsięwzięcia.**

### Skąd pomysł na projekt?

W naszym stowarzyszeniu od lat działają miłośnicy gotowania i kulinariów. Są wśród nich zarówno osoby starsze – niektóre już na emeryturze,

jak i młode. Do grupy inicjatywnej projektu należeli między innymi absolwenci gimnazjum gastronomicznego, którzy bardzo lubią gotować, poznawać nowe smaki i potrawy. Powstał więc pomysł, aby

dużą konferencję promującą inicjatywy Europejskiego Korpusu Solidarności.

### Jakie były najważniejsze działania w ramach projektu?

Najważniejszym elementem były teoretyczne i praktyczne zajęcia kulinarne. Spotkania warsztatowe odbywały się w sali wynajętej od zaprzyjaźnionej szkoły gastronomicznej. Wszyscy uczestnicy warsztatów zostali wyposażeni w porządne fartuchy i czapki kucharskie z logotypem projektu oraz Europejskiego Korpusu Solidarności. Zatrudniliśmy profesjonalnego kucharza, będącego zarazem nauczycielem zawodu, który na każdych zajęciach podejmował inny temat przewodni i uczył nas, jak krok po kroku wykonywać poszczególne dania. Na warsztatach zawsze staraliśmy się łączyć tradycję z nowoczesnością – kiedy tematem był na przykład burak, poznawaliśmy sposoby przygotowania zarówno tradycyjnego polskiego barszczu czerwonego, jak i wegetariańskiego carpaccio. Efektem naszych spotkań było opracowanie autorskiej książki kucharskiej, opublikowanej na naszym blogu, która zawiera wszystkie przetestowane przez nas przepisy. Jest to jednocześnie swego rodzaju kronika zrealizowanych działań.

Oprócz zajęć kulinarnych odbyło się wiele wydarzeń towarzyszących, na przykład spotkania z dietetykiem na temat zdrowego odżywiania i zajęcia z psychologiem, podczas których mówiliśmy między innymi o akceptacji siebie czy zarządzaniu czasem. Organizowaliśmy także wydarzenia plenerowe, np. „Piknik na powitanie jesieni”.





### Z którego działania lub wydarzenia jesteście szczególnie dumni?

Zostaliśmy zaproszeni na sesję Rady Miejskiej w Czeladzi, podczas której mieliśmy możliwość opowiedzieć o naszym projekcie i jego efektach. Było to dla nas duże wyróżnienie. Uczestnicy warsztatów kulinarnych przygotowali dla radnych mały poczęstunek, prezentując w ten sposób swoje umiejętności kulinarne.

Najważniejsze, aby temat projektu **był dla nas samych ważny i ciekawy.**

### Czego nauczyliście się dzięki projektowi?

Poza zdobyciem cennej wiedzy na temat tradycji kulinarnych, prawidłowego odżywiania i zdrowego stylu życia, staliśmy się bardziej otwarci na to, co nowe, nauczyliśmy się współpracy między-pokoleniowej, a także radzenia sobie w trudnych, nieprzewidywalnych sytuacjach. Dla młodych ludzi z grupy inicjatywnej projekt był też doskonałą szkołą przedsiębiorczości, odpowiedzialności i sprawnego zarządzania różnorodnymi działaniami.

### Czy pojawił się jakiś rezultat, którego się nie spodziewaliście?

Tak – przede wszystkim udało nam się nawiązać wiele nowych, wartościowych kontaktów, między innymi z czeladzką „Kopalnią Kultury”, Galerią Sztuki Współczesnej „Elektrownia” czy lokalną Ochotniczą Strażą Pożarną. Współpraca z burmistrzem i Radą Miasta zaowocowała możliwością bezpłatnego korzystania z sal wykładowych w Centrum Aktywności Lokalnej. Podpisaliśmy również porozumienie o współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Czeladzi, dzięki czemu w realizowane przez

nas działania udało się włączyć osoby zagrożone wykluczeniem społecznym.

### Czy zauważyliście wpływ Waszych działań na społeczność, w której żyjecie?

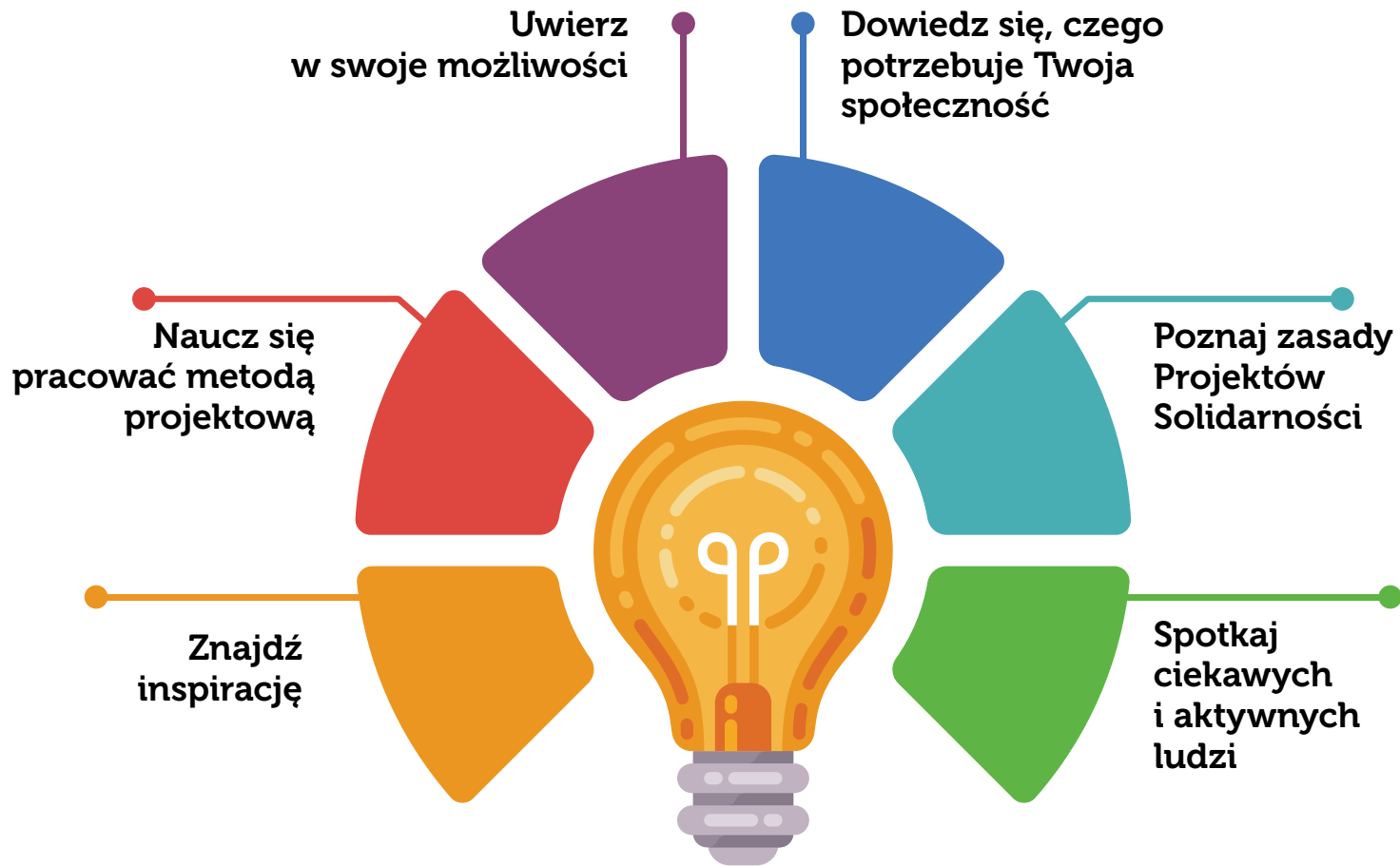
Zdecydowanie. Projekt spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem – i to zarówno ze strony mieszkańców, jak i władz naszego miasta. Dzięki temu, kiedy zaczęliśmy realizować kolejne inicjatywy o podobnej tematyce („Kuchnia bez granic”, „Anty stres”), bardzo szybko skompletowaliśmy uczestników.

### Jaką radę dalibyście osobom, które chcą realizować swoje projekty?

Najważniejsze, aby temat projektu był dla nas samych ważny i ciekawy. Dzięki temu możliwe jest utrzymanie przez cały czas wysokiej motywacji. Liczy się też systematyczność i dobra współpraca między grupą inicjatywną a organizacją wspierającą.

Rozmawiała: **Daria Nawrot**





## EKSplozja pomysłów – szkolenia dla młodzieży

Więcej informacji na stronie [www.eks.org.pl](http://www.eks.org.pl)



# Projekt? To coś dla mnie!

---

Joanna Stempel

---

**Chcecie zrobić coś dobrego?  
Zmienić otaczającą was rzeczywistość?  
Macie ochotę działać na rzecz innych?  
Jeśli tak, to warto pomyśleć o stworzeniu  
i zrealizowaniu własnego projektu. Ale...  
czym właściwie jest projekt? To metoda  
pracy, która prowadzi od pomysłu do  
działania (a nawet jego podsumowania).  
Przedsięwzięcie ma określony cel: w jego  
wyniku ma zostać wprowadzona zmiana  
społeczna. Jego tematyka może być bardzo  
szeroka. Odnowienie placu zabaw? Świetny  
pomysł! Wytyczenie szlaku rowerowego  
w pobliskim lesie? Proszę bardzo. Wspólne  
warsztaty ogrodnicze dla mieszkańców  
osiedla, wzmacniające więzi sąsiedzkie?  
Jak najbardziej.**

**W** tej publikacji możecie się zapoznać z przykładami przedsięwzięć zrealizowanych w różnych częściach Polski. Zainspirujcie się! Przyjrzymy się krok po kroku temu, co trzeba zrobić, żeby projekt zrealizować.

## Zespół

Projekty Solidarności są realizowane w zespole – minimum pięciu osób w wieku 18–30 lat. Zatem pierwszy krok to zebranie grupy inicjatywnej, która włączy się w działania od samego początku. Warto zadbać o to, żeby znalazły się w niej osoby z różnymi kompetencjami: potrzebne będą umiejętności planowania, komunikowania się, realizowania działań, nawiązywania kontaktów. Nie martwcie się jednak – nie musi to być grupa ekspertów. Przeciwnie, projekt ma także wymiar edukacyjny i jest przestrzenią doskonalenia kompetencji.

## Diagnoza potrzeb

Istotą projektu jest odpowiedź na realne potrzeby danej społeczności. Wasze przedsięwzięcie nie może być sztuką dla sztuki, musi być osadzone w lokalnej rzeczywistości i w lokalnym kontekście. Często, gdy zabieramy się za tworzenie projektu, z góry zakładamy, jak on ma wyglądać. Jesteśmy podniekcytowani naszą wizją i od razu chcemy przejść do działania. Pośpiech niekoniecznie musi być jednak dobrym doradcą. Zanim przystąpicie do realizacji projektu warto sprawdzić, czy pomysł rzeczywiście zaspokaja potrzeby innych ludzi. To uchroni was przed sytuacją, w której poświęcicie wiele czasu i zasobów na przygotowanie działań, a z waszej oferty nikt nie skorzysta. Dlatego przed zaplanowaniem i rozpoczęciem prac niezbędna jest rzetelna analiza potrzeb. Jak ją przeprowadzić? Sposobów jest kilka.

## Obserwacja

Dobrym początkiem i źródłem pomysłów na działania projektowe może być obserwacja otoczenia. Wzorce, które dostrzeżemy, mogą być cennymi wskazówkami do poszukiwania pola naszych działań. Wybierzcie się z grupą inicjatywną na spacer po najbliższej okolicy, miejcie oczy i uszy otwarte. Może zauważycie porozrzucane śmieci w parku lub porozjeżdżany kołami samochodów trawnik. Albo przeciwnie – zorientujecie się, że czegoś brakuje, np. mimo



ładnej pogody nie widać dzieci bawiących się na świeżym powietrzu. To też może być ciekawa obserwacja! Zanotujcie wszystko, co zwróci waszą uwagę.

### Wywiad

Porozmawiajcie z potencjalnymi odbiorcami – od nich dowiedzie się, jakie są ich prawdziwe bolączki czy trudności, z czym mierzą się na co dzień, co ich frustruje. Z tymi informacjami łatwiej określić potrzeby grupy docelowej, a w rezultacie zaplanować działania, które przyniosą realną zmianę w waszym otoczeniu.

Jak przeprowadzić dobry wywiad? Zadawajcie pytania otwarte, nie sugerujcie odpowiedzi. Celem rozmowy ma być poznanie perspektywy drugiej osoby – tego jak ona doświadcza danego problemu, jak wygląda jej codzienność, co lubi, a czego nie toleruje w swoim otoczeniu. W rozmowie poszukujcie historii, doświadczeń, starajcie się dostrzec punkt widzenia swojego rozmówcy. To tak jakby wejść w buty drugiej osoby i poczuć oraz zrozumieć, jak ona postrzega świat wokół, co ją cieszy, a co denerwuje.

Jakie pytania zadawać? Bardzo różne, w zależności od sytuacji w waszej lokalnej społeczności i problemu lub wyzwania,

którym w ramach projektu chcecie się zająć. Kilka przykładów:

- Jak wygląda twój typowy dzień?
- Co cię najbardziej irytuje w twojej miejscowości lub na twoim osiedlu?
- Opowiedz o swoim ostatnim/najlepszym/najgorszym doświadczeniu z... (np. spędzaniem wolnego czasu na świeżym powietrzu).
- Jaka historia z twojego życia przychodzi ci do głowy, kiedy myślisz o...?
- Co jest dla ciebie ważne w kontekście...?

Jak przygotować się do wywiadu? Pierwszym krokiem jest znalezienie odpowiednich rozmówców. Ważne, żeby zebrać informacje od jak największej liczby osób – tak by poznać różne perspektywy. Warto zadbać o różnorodność. Jeżeli chcecie zdobyć opinie mieszkańców dotyczące relacji sąsiedzkich na waszym osiedlu, postarajcie się dotrzeć zarówno do osoby pracującej, jak i emeryta; do kogoś, kto mieszka w danym miejscu od urodzenia i kogoś, kto się niedawno wprowadził; do mieszkańca bloku i domu jednorodzinnego. Im więcej różnorodnych spojrzeń na problem, tym bogatsza będzie wasza wiedza, a tę można dobrze wykorzystać przy tworzeniu projektu. Zaplanujcie wywiady z kilkoma-kilkunastoma osobami.

### Ankieta

Kolejnym sprawdzonym sposobem analizy potrzeb odbiorców jest przeprowadzenie badania ankietowego. Jak stworzyć kwestionariusz? Opatrzcie go wstępem – wytłumaczcie ankietowanym, w jakim celu zbieracie informacje, do czego one



posłużą. Pozwoli to zbudować wzajemne zaufanie i zaangażuje rozmówców w udzielenie wyczerpujących odpowiedzi. Pokażcie, że udział w ankiecie przyczyni się do wprowadzenia pozytywnych zmian w waszym otoczeniu. Zwróćcie uwagę na liczbę pytań w kwestionariuszu, oszacujcie, ile czasu zajmie jego wypełnienie. Obszerny dokument zniechęci odbiorców, zbyt krótki z kolei nie dostarczy wystarczającej liczby informacji.

Na koniec zastanówcie się, w jaki sposób dotrzeć do osób ankietowanych. Kwestionariusz można wydrukować i rozdać na spotkaniu lub zostawić w uczęszczanym miejscu (np. w osiedlowym sklepie czy w przychodni, oczywiście po uzgodnieniu z właścicielem obiektu). Możecie także zdecydować się na ankietę elektroniczną i rozpowszechniać ją za pomocą linku. W tym przypadku odpowiedzi będą zbierane automatycznie w jednym pliku, co może ułatwić dalszą pracę z danymi.

## Kreatywne metody

Diagnostując potrzeby społeczności lokalnej, możecie też postawić na metody kreatywne! Jak to zrobić? Tutaj znajdziecie kilka przykładów, ale sposobów jest o wiele więcej.

Stwórzcie plakaty i zamieście je w przestrzeni miejskiej. Kolorowe hasła czy pytania zachęcą ludzi do refleksji i podzielenia się swoim zdaniem. Możecie coś namalować, przykleić, dać przechodniom kolorowe karteczki samoprzylepne, mazaki – niech się dzieje!

Mapa miejscowości to świetne narzędzie, by zebrać opinie o waszej okolicy. Pozwala dowiedzieć

się, które miejsca są szczególnie lubiane przez mieszkańców, gdzie widzą potencjał, a gdzie brakuje. Możecie zapytać ich o to, gdzie się spotykają, odpoczywają, w jakiej okolicy warto zorganizować wydarzenie albo które zakątki są atrakcyjne dla turystów. Zaprosicie rozmówców do narysowania mapy waszej okolicy albo sami ją przygotujecie, a przechodniów namówicie do nanoszenia na nią informacji i zaznaczania ulubionych miejsc. To pozwoli wam i mieszkańcom spojrzeć na zasoby miejscowości czy osiedla z nowej perspektywy, a może nawet zmienić coś we wspólnej przestrzeni.

Możecie też zrobić kolorowe pudełka, stoiki pomysłów, magiczne skrzynki czy w przebraniu wróżki, złotej rybki lub dżina pytać ludzi o życzenia. Diagnostowanie potrzeb może być świetną zabawą! Wszystko zależy od waszej inwencji.

## Określenie celu i grupy docelowej

Analiza potrzeb już za wami. Zebraliście potrzebne informacje, wiecie, jak postrzegają rzeczywistość wasi współmieszkańcy, wyciągnęliście odpowiednie wnioski. Czas na określenie, kto będzie odbiorcą działań i co chcecie osiągnąć.

## Odbiorcy

Chciałoby się zmieniać świat dla wszystkich. Praktyka pokazuje jednak, że rozwiązanie będzie bardziej skuteczne, jeśli określimy precyzyjnie, dla kogo je tworzymy. Ustalenie grupy docelowej będzie miało wpływ na kształt podejmowanych działań. Chcecie zrobić coś dla dzieci? Świetnie! Jednak wcześniej określcie, ile one mają lat, gdzie mieszkają, co robią. Przygotowanie półkolonii dla

uczniów w wieku 7–10 lat z jednego osiedla, które zostają w okresie wakacyjnym w domach, będzie miało większy sens niż objęcie nimi wszystkich dzieci w mieście.

## Cel

Kolejny krok to określenie celu waszego projektu. To ważny moment, bo przełoży się bezpośrednio na planowanie działań. Możecie zdefiniować jeden cel główny i kilka szczegółowych, które go doprecyzują. Dobrze sformułowany cel, który ułatwi kolejne etapy projektu, powinien być:

- precyzyjnie i jednoznacznie określony;
- sformułowany w taki sposób, by dało się określić stopień jego realizacji przy uwzględnieniu waszych zasobów i możliwości;
- określony w czasie;
- atrakcyjny dla was.

### Przykład:

Rozwinięcie kompetencji programowania dwadzieścioro dzieci w wieku 7–10 lat z osiedla w okresie lipiec – sierpień 2022 roku.

## Ewaluacja (1)

Ewaluacja, czyli ocena waszych działań i planów będzie wam towarzyszyć na różnych etapach projektu. Warto zaplanować czas na spojrzenie na działania z lotu ptaka i ocenę dotychczasowych kroków. W tym miejscu można się zastanowić, co wydarzyło się od początku pracy nad projektem:

- czy cel odpowiada potrzebom społeczności lokalnej;
- czy macie zasoby do zrealizowania projektu;
- jakie kolejne kroki należy podjąć.





## Planowanie działań i wybór metod pracy

Wiecie już, jaki cel chcecie osiągnąć, jaką zmianę macie zamiar wprowadzić w waszym otoczeniu. Czas zatem zaplanować, jak to zrobić i jakie wybrać metody pracy. Możliwości jest mnóstwo. Możecie przeprowadzić warsztaty, podczas których odbiorcy nauczą się czegoś nowego, czegoś, co można wykorzystać na rzecz swojej społeczności (np. nauczycie się, jak tworzyć graffiti i stworzycie mural ozdabiający jedną ze ścian bloku na waszym osiedlu). Możecie zorganizować wydarzenie (festiwal, mecz, spektakl) lub zmienić swoje otoczenie – odnowić plac zabaw, wytyczyć szlak rowerowy, stworzyć przestrzeń do spotkań na świeżym powietrzu. Nic nie stoi też na przeszkodzie, by zrealizować kampanię informacyjno-

i po jego zakończeniu. Następnie rozdzielcie zadania w swoim zespole, tak by każda osoba wiedziała, za co jest odpowiedzialna. Warto ten podział rozpisać – możecie skorzystać ze współdzielonych dokumentów online albo z programów do zarządzania zadaniami.

Pamiętajcie także, żeby osadzić działania w czasie. Projekt ma swój początek i koniec – stwórzcie zatem harmonogram wszystkich zadań, który pomoże wam zweryfikować pomysł i planowo zrealizować kolejne działania.

## Przygotowanie budżetu

Działania wymyślone, zadania zaplanowane, zatem czas na przygotowanie budżetu. Sprawdźcie, jakie koszty generuje wasze przedsięwzięcie. Zastanówcie się, czy nie przydadzą wam się ma-

## Ewaluacja (2)

Nadszedł kolejny moment na przeprowadzenie oceny tego, co do tej pory zrobiliście. Na tym etapie macie już konkretny harmonogram oraz opracowany budżet. Sprawdźcie zatem:

- jakie ryzyko niesie realizacja tego projektu;
- gdzie widzicie potencjalne trudności;
- jak możecie się przed nimi zabezpieczyć.

## Wniosek projektowy

Tworząc projekt, możecie wnioskować o jego dofinansowanie. W ramach Europejskiego Korpusu Solidarności możecie uzyskać wsparcie finansowe na działania na rzecz lokalnej społeczności. To nic trudnego! Projekty Solidarności skierowane są do młodych ludzi i nie wymagają wcześniejszego doświadczenia w realizowaniu podobnych inicjatyw. Opiszcie planowane działania, wyjaśnijcie, jak przebiegła diagnoza potrzeb w waszym środowisku i w jaki sposób zamierzacie te potrzeby zaspokoić. Opowiedzcie o waszych zasobach i pomysłach. Wskażcie, jak wykorzystacie wsparcie finansowe.

## Realizacja projektu

Teraz nie pozostaje nic innego, jak przystąpić do działania! Wreszcie przyszedł czas na wcielenie w życie tego, co zaplanowaliście i do czego rzetelnie się przygotowaliście.

Warto pamiętać, by dokumentować swoje aktywności – róbcie zdjęcia, kręćcie filmy, zachowujcie wypracowane materiały. To nie tylko świetna pamiątka, ale cenne zasoby, które będziecie mogli wykorzystać na kolejnych etapach.

Wasze przedsięwzięcie nie może być sztuką dla sztuki, musi być osadzone w lokalnej rzeczywistości i w lokalnym kontekście.

-edukacyjną: wydrukować ulotki, zainicjować happening, zorganizować warsztaty.

Po podjęciu decyzji, co chcecie zrobić, warto podzielić się zadaniami. Przeanalizujcie z czego składa się wasz pomysł, o co trzeba zadbać, co przygotować i zorganizować przed rozpoczęciem działań, czym należy się zająć w trakcie projektu

teriału biurowe (markery, farby, papier itp.), czy nie warto zatrudnić specjalistów do przeprowadzenia warsztatów. Może konieczne będzie wynajęcie sali teatralnej? Rozpoznajcie rynek i oszacujcie koszty. Sprawdźcie ceny w sklepie, zorientujcie się w stawkach wynagrodzenia i wynajmu. Zróbcie kosztorys – spiszcie wszystkie wydatki.



## Podsumowanie i ostateczna ewaluacja projektu

Koniec działań nie oznacza zakończenia projektu – teraz przychodzi czas podsumowań i oceny. Ewaluacja dotyczy całego procesu, czyli tego:

- w jakim stopniu zrealizowaliście cel;
- co było największym sukcesem;
- co zrobilibyście inaczej.

Warto także zapytać o zdanie uczestników waszych działań, dowiedzieć się, jak oceniają projekt, jakich zmian chcieliby w nim dokonać i czego się dzięki niemu nauczyli.

To także moment na świętowanie! W końcu przeszliście przez długi proces i włożyliście w niego mnóstwo energii i pracy. Wykorzystajcie ten czas również na zastanowienie się, czego nauczy-

liście się realizując projekt. Analiza potrzeb, wyznaczanie celów, planowanie działań, tworzenie harmonogramu, podział zadań i realizacja inicjatywy... to z pewnością ogrom nowych, niezwykle przydatnych umiejętności! Warto podsumować projekt także od tej strony (podpowiedź: będzie to ciekawy wpis w waszym CV).

Po zakończeniu ostatecznej ewaluacji z łatwością napiszecie raport podsumowujący projekt. Jeżeli ubiegaliście się o wsparcie finansowe, taki dokument będzie konieczny do rozliczenia całego przedsięwzięcia.

## Rzeczoznawstwo rezultatów projektu

Po zakończeniu projektu warto podzielić się jego rezultatami. Możecie spisać waszą historię – od pomysłu do realizacji. Możecie stworzyć publikację, zorganizować wystawę zdjęć czy stworzonych dzieł (np. obrazów) czy wreszcie nakręcić film prezentujący waszą pracę w projekcie. Zainspirujcie innych do działania!

## Koniec?

Zakończenie projektu nie musi oczywiście oznaczać zaprzestania działań. Być może pewne aktywności na stałe zagoszczą w społeczności lokalnej albo stworzycie kolejny projekt, który zaspokoi inne potrzeby mieszkańców waszej miejscowości? Cokolwiek zdecydujecie – powodzenia!





# Na szczycie piramidy potrzeb, czyli co daje wolontariat

„Wolontariusz to nie tylko wykonawca, ale też swego rodzaju wizjoner” – twierdzi **Dawid „Ryba” Reja**, koordynator projektów młodzieżowych w Fundacji Sempre a Frente z Lublina. Działacz Europejskiego Korpusu Solidarności opowiada o idei wolontariatu oraz o korzyściach, jakie przynosi on zarówno wolontariuszowi, jak i społeczności lokalnej.

**Od wielu lat tworzysz projekty skierowane do społeczności lokalnej. Dlaczego jest ona dla Ciebie tak ważna?**

Na początku, działając wolontariacko dla społeczności lokalnej nie wiedziałem nawet, że istnieje takie pojęcie. Z czasem pojąłem, że wszyscy jesteśmy elementami tkanki społecznej. Bycie częścią wspólnoty to świadomość wpływu; tego, że jesteśmy odpowiedzialni za otaczającą nas przestrzeń i tworzymy wspólne środowisko. Od kiedy pamiętam chciałem rozumieć, czego potrzebują ludzie na świecie (czy bardziej konkretnie – mieszkańcy Lublina)



i wykorzystać swój potencjał oraz swoje pomysły, żeby jakoś zaspokoić te potrzeby. Zawsze byłem blisko ludzi i tworząc projekty, nie myślałem o jakiejś nieokreślonej społeczności, ale o konkretnych osobach – o Michale, Kasi czy Ani. Świadomość tego, że są w potrzebie dawała mi do zrozumienia, jak jeszcze wiele jest na tym świecie do zrobienia.

### Czułeś, że naprawdę możesz zmienić coś w ich życiu?

Miałem poczucie sprawczości. Kiedy byłem w liceum zbyt wiele razy słyszałem, że nie mam takiej mocy. Wtedy pomyślałem, że może ci, którzy tak mówią, nie mają racji – być może mam siłę, żeby coś zmieniać w świecie, wpływać na swoje otoczenie. Można powiedzieć, że wtedy się obudziłem. Na pewno zacząłem działać jeszcze przed studiami (Animacja kultury), a w ich trakcie już realizowałem projekty społeczne pełną parą.

### Dlaczego wybrałeś Lublin?

Od początku wiedziałem, że Lublin to moje miejsce. Zaczęło się od Fundacji Sempre a Frente, jakieś dziewięć lat temu. Wtedy poczułem, że chcę zrobić coś dobrego dla świata. Wpisałem w wyszukiwarkę hasło: „organizacja młodzieżowa Lublin” i wyskoczyła ta intrygująca nazwa. Trafiłem na spotkanie nowych wolontariuszy. Po pół roku działania zorientowałem się, że robię coś ważnego. Stworzyliśmy wspólnotę ludzi, którym się chce. Kolejne lata spędziłem na wolontariacie, bo ciągle czułem, że mogę więcej działać, tworzyć, wspierać innych ludzi. A przy okazji samemu dorastać.



### Żyjesz więc „zawsze do przodu”, zgodnie z nazwą Fundacji Sempre a Frente.

Zdecydowanie. Zawsze byłem ambitny, wiedziałem, że na realizację planów mam jedno życie. Zazwyczaj projekty, w które się włączałem, opierały się na długofalowych działaniach ze społecznością lokalną, bardzo rzadko na tzw. wolontariacie akcyjnym. Byłem zły, bo moim rówieśnikom wolontariat często kojarzył się z chodzeniem po mieście z puszkami i zbieraniem datków na konkretny cel. Oczywiście, ta forma działania (skoncentrowanego na pierwszych potrzebach) jest bardzo ważna, ale są też inne możliwości. Wybrałem wolontariat skupiony na wspieraniu ludzi w zaspokajaniu wyższych potrzeb, czyli samorealizacji, poczuciu spełnienia, sprawczości. Sam pewnie wtedy potrzebo-

wałem wspiąć się na te szczyble znanej wszystkim piramidy.

### Piramidy potrzeb Masłowa?

Tak. Wdrapywanie się na górę jest łatwiejsze, gdy ma się wokół innych entuzjastów wspinaczki. Ważna jest również kreacja. Wolontariusz to nie tylko wykonawca, ale też wizjoner. Pracując na rzecz społeczności, mam świadomość, że mogę kreować rzeczywistość. Zacząłem zatem z innymi wolontariuszami pisać własne wnioski na projekty, jeszcze w ramach programu „Młodzież w działaniu”.

### I machina ruszyła...

Tak. Od tego czasu zacząłem jeździć też na wymiany młodzieży w ramach programu Erasmus+.

Tam zebrałem wiele doświadczeń, zawarłem nowe znajomości, nabyłem kompetencje, potwierdzone certyfikatami typu Youthpass. Wolontariat jest przygodą „tu i teraz” i działając nie myślimy o tym, jak wiele nam daje. Kiedy się w niego w pełni angażuje, można wyciągnąć wiele dla samego siebie. Ktoś może dostrzec nasz potencjał, przez co łatwiej jest nam potem zdobyć zatrudnienie.

### Tak było w twoim przypadku?

Podczas wolontariatu wiele osób zauważyło, że daję radę. Dostrzegli moją energię, podejście do ludzi, pomysłowość. Zlecenia pojawiające się z różnych stron pomogły mi zrozumieć, że nie muszę pracować w jednym miejscu. Mogę być wolnym strzelcem, wykorzystującym zdobyte kompetencje. Próbowałem wielu aktywności, bo wolontariat pokazał mi, że eksperymentowanie jest niezwykle istotne w życiu człowieka. Nic więcej z siebie nie wyciśniemy, jeśli nie spróbujemy czegoś nowego. W trakcie wolontariatu dowiadujemy się, w czym czujemy się dobrze, a co musimy jeszcze doszlifować. To bardzo pomaga w dalszym życiu zawodowym, ale też prywatnym. Przede wszystkim – sprowadza na ziemię.

### I tę swoją miłość do wolontariatu przelałeś w projekt „Las Rozwoju”, dofinansowany ze środków Europejskiego Korpusu Solidarności.

Rzeczywiście – to właśnie zachęcanie ludzi do zakochania się w wolontariacie było celem naszego projektu. Pomysł narodził się podczas Fabryki Pomysłów, szkolenia zrealizowanego przez Na-





rodową Agencję EKS, w którym uczestniczyłem z wolontariuszką Sempre – Patrycją. Chcieliśmy odczarować pojęcie „wolontariatu”, pokazać młodym ludziom różne jego ścieżki i uświadomić, jakie daje możliwości. Drugim celem naszego przedsięwzięcia było połączenie lubelskich organizacji, które przyjmują pod swoje skrzydła wolontariuszy – pomoc w kontakcie z osobami chętnymi do działania. W Lublinie jest wiele możliwości zagospodarowania ich energii, które dotychczas nie zawsze były zauważane. Młodzi ludzie i organizacje to dwa klify, a pomiędzy nimi często brak pomostu. Mamy nadzieję, że przyczyniliśmy się do jego rozbudowy i daliśmy impuls młodym do zaangażowania się.

**Symbolem rozwoju tych młodych ludzi stały się drzewka bonsai, które trafiły do lubelskich instytucji i organizacji pozarządowych. Wszystkie rośliny tworzą tytułowy „Las Rozwoju”.**

Już na początku przyszła nam na myśl symbolika lasu, nawiązująca do świata możliwości wolontariatu, który jest pewnym ekosystemem. Na każdym z drzewek znajduje się kod QR odsyłający do Instagrama. To pomaga w sieciowaniu, ponieważ wzajemnie udostępniamy tam swoje profile, reklamując przy tym ofertę wolontariacką naszych partnerów.

**Na początku pandemii zrealizowaliście też akcję #JestemOwocemWolontariatu w mediach społecznościowych.**

COVID-19 zmusił nas do zweryfikowania początkowych planów. Musieliśmy tak je zmodyfikować, by po przeniesieniu ich do internetu, na-

dal spełniały swoje cele i przyniosły zamierzone efekty. Tak powstało wyzwanie #JestemOwocemWolontariatu. Ludzie opisywali na Facebooku lub Instagramie swoje doświadczenia związane z działaniem na rzecz innych. Chcieliśmy, aby w ten sposób wybrzmiało, co wolontariat dał konkretnej osobie, co szczególnie wniósł w jej życie.


**Są efektem ubocznym.**

Tak. Każdy, kto realizuje wolontariat, jest jednocześnie jego owocem. Zależało nam, żeby ktoś to wreszcie głośno powiedział i wytłumaczył. Europejski Korpus Solidarności otworzył nam możliwość realizacji tego celu, a satysfakcja z „sadzenia

walu studenckiego” i tego, jak owocnie przeżyć czas studiów w Lublinie. Można iść na łatwiznę albo wycisnąć jak najwięcej z życia, nie zapominając ani o nauce, ani imprezach. Główną ideą, którą chcemy promować, jest działanie *each one teach one*, czyli każdy uczy każdego.

**Jakie tematy warsztatów zaproponowali studenci?**

Urzekła nas propozycja szkolenia na temat produkcji memów. Na innym spotkaniu zajmujemy się sferą kulinarną, czyli tym, jak zadbać o pełnowartościową dietę bez wielu pieniędzy w portfelu. Studenci nauczą się od siebie także obsługi aplikacji



**Wdrapywanie się na górę jest łatwiejsze, gdy ma się wokół innych entuzjastów wspinaczki.**

lasu” była przyczynkiem do kolejnych pomysłów. Teraz w ramach EKS pracujemy nad „Studzienką”, czyli Festiwalem Życia Studenckiego.

**Na czym tym razem się skupiliście?**

Na potrzebach studentów, którzy wiele energii wkładają w zdobywanie ocen na uczelni, a zapominają o życiu poza studiami. Chcemy, żeby na łamach grupy na Facebooku i podczas warsztatów dzielili się między sobą protipami na temat „survi-

Canva. Na „YouTube Session” polecimy sobie ciekawe kanały na tej platformie, które mogą wnieść coś wartościowego do naszego życia.

**„Las Rozwoju” zwiędziała publikacja Z Dziennika Działacza, w której wolontariusze podzielili się swoimi wspomnieniami z różnych projektów, aby zainspirować nimi przyszłych aktywistów. Co takiego będzie rezultatem „Studzienki”?**



W wyniku projektu powstanie gra terenowa dla mieszkańców Lublina w klimacie studenckiego survivalu, a studenci opracują koncepcję własnego projektu solidarności, tym samym odkrywają możliwości działania w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności. Pomyśleliśmy, że zachowamy przez to pewną ciągłość i pokażemy młodym ludziom, że pisanie wniosku nie jest takie trudne, jak im się wydaje. Wystarczy mieć pomysł i wiedzieć, jakie są potrzeby danej społeczności, a potem zaplanować konkretne działania. Praktykujemy *lifelong learning* – uczymy się

dzieliśmy się, jak ważna jest informacja zwrotna, przekazywana od razu po ćwiczeniach szkoleniowych. Prowadzący pokazali nam też w praktyce, na czym polega metoda *Design Thinking*, którą stosujemy teraz do tworzenia większości koncepcji projektowych. W trakcie zajęć w Fabryce Pomysłów narodziła się nazwa i idea projektu „Las Rozwoju”. Cieszy mnie, że do tej pory mamy kontakt z ludźmi, których poznaliśmy podczas tamtych zajęć, tworzymy małą rodzinę Europejskiego Korpusu Solidarności, spotykamy się na warsztatach i webinarach, wymieniamy kolejnymi doświadczeniami.

Okazało się, że EKS to doskonała przestrzeń do nowych działań, bo opiera się na pomysłach, na kreowaniu wizji.

przez całe życie, również na błędach. Jako przedstawiciele fundacji dajemy młodym ludziom przestrzeń do eksperymentowania, której nie mają w szkole czy na uczelni.

**Jako koordynator działań też potrzebujesz takiego pola do eksperymentowania i dzielenia się z innymi swoimi szalonymi inicjatywami. Powiedz, jak trafiłeś na szkolenie Fabryki Pomysłów?**

Nie byłoby mojego udziału w Europejskim Korpusie Solidarności, gdyby nie Fabryka Pomysłów. Fundacja Sempre a Frente zaproponowała mi i Patrycji wyjazd na szkolenie. Okazało się, że EKS to doskonała przestrzeń do nowych działań, bo opiera się na pomysłach, na kreowaniu wizji. Podczas warsztatów dowie-

**Podkreślasz, jak ważny jest feedback. Jaki jest odzew wolontariuszy, którzy zaangażowali się w „Las Rozwoju” i „Studienkę”?**

Czują, że podczas Projektów Solidarności mogą się „odpalić”. Cieszy ich fakt, że mają realny wpływ na projekt – od początku do końca. Umiejętności organizacyjne, animacyjne, językowe, które zdobyli podczas tych działań, pozwoliły im na rozwój w różnych, nieoczywistych kierunkach. Dla przykładu – Patrycja, o której wcześniej wspomniałem, przewodzi teraz organizacji pozarządowej w Holandii, druga z dziewczyn (Agnieszka) jest na wolontariacie EKS na Maderze, Kacper wyleciał właśnie działać wolontariacko w Macedonii. Wszyscy oni żyją pełnią życia, a Projekty Solidarności otworzyły im oczy na nowe możliwości. To realny przykład tego, co daje wolontariat.

Rozmawiała: **Agnieszka Bąk**

## Dzięki szkoleniom dla osób pracujących z młodzieżą



Więcej informacji na stronie [www.eks.org.pl](http://www.eks.org.pl)

# Jak złożyć wniosek o dofinansowanie w ramach Projektów Solidarności

## KROK PO KROKU

# 1.

## Zbierzcie grupę inicjatywną

Masz już pomysł na działanie lokalne? Świetnie! Zbierz minimum pięć osób w wieku od 18 do 30 lat, z którymi stworzysz grupę inicjatywną projektu. Mogą to być Twoi znajomi ze szkoły, studiów albo sąsiedzi. Być może poznaliście się na zajęciach w tym samym ośrodku kultury? Ważne, że macie pomysł na działania na rzecz lokalnej społeczności.

# 2.

## Zarejestrujcie się

Zarejestrujcie się w bazie Europejskiego Korpusu Solidarności. Możecie zrobić to zarówno przez stronę internetową, jak i za pomocą aplikacji mobilnej. Dzięki temu każdy z was otrzyma indywidualny numer PRN, który będzie jego identyfikatorem. Numery PRN wszystkich członków grupy musicie wpisać do wniosku o dofinansowanie.



Zapoznajcie się z zasadami projektów opisanymi w *Przewodniku po Programie Europejski Korpus Solidarności*.

# 3.

## Znajdźcie organizację wspierającą

Jeżeli chcecie, zgłóście się ze swoim pomysłem do organizacji działającej w Waszym środowisku. Rozejrzyjcie się w okolicy, poszukajcie instytucji zaangażowanych w życie lokalnej społeczności – np. fundacji lub stowarzyszeń. Wesprzeć Was może także ośrodek pomocy społecznej lub świetlica środowiskowa, która złoży z Wami wniosek. Możecie też złożyć wniosek bez wsparcia organizacji jako nieformalna grupa młodzieżowa, wybierając spośród siebie lidera.

# 4.

## Wspólnie załogujcie się w systemach

Grupa/organizacja musi założyć swój profil w Systemie Rejestracji Organizacji, by uzyskać dostęp do platformy składania wniosków i innych narzędzi pomagających prowadzić projekt.



# 5.

## Złóżcie wnioski projektowe

Przemysłcie swój pomysł i cele, na których osiągnięciu Wam zależy. Zastanówcie się wspólnie, czy możecie w projekt zaangażować innych lokalnych partnerów i w jaki sposób można z nimi współpracować. Złóżcie w systemie wypełniony wniosek o dofinansowanie. Nie przegapcie terminu w danej rundzie konkursowej!

W przypadku dodatkowych pytań skontaktujcie się z Narodową Agencją Europejskiego Korpusu Solidarności. Z pewnością pomożemy!

Więcej informacji i szczegółów znajdziecie na stronie internetowej

[www.eks.org.pl](http://www.eks.org.pl)

# Powodzenia!



Home



# FAQ

## 1. Czy mogę realizować projekt, jeśli skończyłem 30 lat?

Tak, ale ważne, by działania projektowe wystartowały przed twoimi 31 urodzinami. Z kolei, w momencie rozpoczęcia projektu wszyscy jego uczestnicy muszą być pełnoletni (ukończyć 18 lat).

## 2. Czy możemy złożyć wniosek projektowy bez wsparcia organizacji?

Tak – w takiej sytuacji musicie wybrać spośród siebie lidera, który złoży wniosek w waszym imieniu. Przygotujcie konto bankowe, na które Narodowa Agencja EKS będzie mogła przekazać dofinansowanie.

## 3. Komu przysługują koszty nadzwyczajne?

Z dodatkowych pieniędzy mogą skorzystać członkowie grupy inicjatywnej lub odbiorcy waszych działań, jeżeli są to osoby z mniejszymi szansami, które potrzebują dodatkowego wsparcia (np. osoby niesłyszące mogą poprosić o tłumacza języka migowego).

## 4. Ile może trwać Projekt Solidarności?

Działania projektowe mogą być realizowane od 2 do 12 miesięcy. Warto zacząć od krótkiego przedsięwzięcia (3–4 miesiące), aby zdobyć doświadczenie i sprawdzić się w pracy projektowej.

## 5. Ile pieniędzy możemy otrzymać na swoje pomysły?

Kwota dofinansowania zależy od długości projektu. Na każdy miesiąc działań przysługuje 500 euro. Dodatkowo możecie otrzymać pieniądze na zatrudnienie coacha i wsparcie dla osób z mniejszymi szansami (koszty nadzwyczajne).

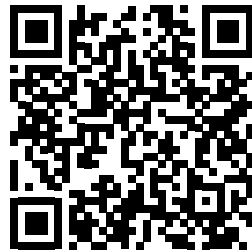
## 6. Czy projekt może wspomagać więcej niż jeden coach?

Tak, to od was zależy, kto pomoże wam w zarządzaniu projektem. Nie musi to być jedna osoba, może być ich więcej (jeśli jest taka potrzeba). Pamiętajcie, że łączny czas pracy takich osób nie może przekraczać 12 dni.

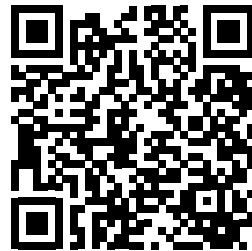
## 7. Czy można wprowadzać zmiany w projekcie?

Nie zdarzył się jeszcze Projekt Solidarności, który udało się zrealizować w 100% zgodnie z planami zawartymi we wniosku. Nie bójcie się wprowadzać zmian! Każdy projekt ma swojego opiekuna w Narodowej Agencji EKS. Możecie się z nimi kontaktować w sprawie modyfikacji, powiadomić go o problemach albo konsultować kwestie merytoryczne i finansowe.

FACEBOOK



INSTAGRAM



Home



**EUROPEJSKI  
KORPUS  
SOLIDARNOŚCI**

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ

Publikacja prezentuje projekty **Europejskiego Korpusu Solidarności (EKS)** – różnorodne tematycznie inicjatywy (np. społeczne, ekologiczne, cyfrowe), dzięki którym młodzi ludzie mogą wykorzystać swoją energię i swoje umiejętności w pracy na rzecz innych.

Osoby zainteresowane znajdą w tu wszelkie informacje (także praktyczne), pozwalające im realizować Projekty Solidarności EKS, a tym samym przyczynić się do wprowadzenia realnych zmian w najbliższym otoczeniu.

---

**Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji**

**Narodowa Agencja Programu Erasmus+  
i Europejskiego Korpusu Solidarności**

Aleje Jerozolimskie 142a  
02-305 Warszawa  
eks@frse.org.pl

---

facebook.com/europeansolidaritycorps  
instagram.com/europejskikorpussolidarnosci

